Nr 84. Kraków, 11 Kwietnia — Piątek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie		złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“		„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem		„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec		tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii		frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi		„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 10 kwietnia.

Księga Czerwona, którą przedłożył minister spraw zagranicznych delegacyom wspólnym, pomimo znacznej objętości, jest nader ubogą co do treści. Hr. Andrassy od razu przedstawił się jako nieprzyjaciel zbytniej pisaniny, i już poprzedni zbiór not dyplomatycznych mało zawierał ciekawych dokumentów politycznych; chociaż z drugiej strony mógł być zajmującym dla ocenienia stosunków handlowych monarchii. Obecna Księga Czerwona i pod względem handlowym żadnego nie budzi zajęcia. Większa jej część zajmuje się sprawą kopalni Laurion, która nie była nigdy ważną politycznie i nawet nie jest rozebraną gruntownie. Austrya ofiarowała swe usługi rządom spór wiodącym, nie chciała zatem zdradzać swego zapatrywania, a gdy jej pośrednictwo okazało się zbyteczne, zebrała tylko kilka pochlebnych dla siebie podziękowań. Czy jednak warto było drukować tak wielką ilość nieciekawych depesz, aby pochwalić się tak małoważnym rezultatem? Podobnie blade są depesze odnoszące się do kwestyi poselstwa w Teheranie, i chyba z tych wszystkich słów przyjaźnych, wymienionych pomiędzy dworem austryacko-węgierskim a gabinetami francuskim, włoskim, greckim, rosyjskim i perskim, dałby się wyciągnąć jeden ogólnikowy, i jak doświadczenie uczy, bardzo zawodny wniosek: o powszechnie dobrych stosunkach do państw zagranicznych.

W zeszłym roku delegacye wspólne rozpoczynały posiedzenia pod wpływem zjazdu trzech cesarzy w Berlinie, a hr. Andrassy wynagradzając szczupłość Księgi Czerwonéj, ustnie dawał objaśnienia o polityce zagranicznej, mianowicie o najnowszym wówczas objawie jej kierunku. Wymowa jego wielkie zyskała pochwały i zdaje się miała ten skutek, że po części uczyniła delegacyę austryacką skłonniejszą do pewnych ofiar na rzecz budżetu ministra wojny, chociaż wiernokonstytucyjni koryfeusze przedlitawscy do ostatka kruszyli kopie za zniżeniem wymaganej przez rząd cyfry budżetu. W roku bieżącym minister wojny jest skromniejszy w swoich żądaniach, i temu zapewne przypisać należy, że hr. Andrassy nie ucieka się do wymowy i nie zamierza przedstawić obrazu politycznej sytuacyi. Pokazuje to, że austryacki minister spraw zagranicznych ma zawsze na oku tylko praktyczne cele i nie lubi samochwalstwa, lub bezowocnych zapewnień o najlepszym stanie interesów państwa, chyba, że go do tego skłaniają pewne polityczne względy. Chwalebną jest podobna skromność, ale z drugiej strony widać, że hr. Andrassy mało ceni sobie pogląd reprezentacyi konstytucyjnej monarchii na sprawy zagraniczne, kiedy nie uważa za stosowne, ani jednem słowem wskazać na ogólne położenie polityczne. Bez wątpienia zjazd monarchów w Berlinie stanowi dotychczas podstawę polityki zewnętrznej Austro-Węgier, ale obrady zjazdu pozostały tajemnicą. Miano tam rozbierać wiele ważnych pytań i jak zapewniał hr. Andrassy, przekonano się o jednozgodności zapatrywań trzech rządów na kwestye bieżące. Wyrazy te uspakajały pod względem pokojowego nastroju stosunków i przyjaźni łączącej trzy potężne mocarstwa; wypadałoby więc może teraz dać wskazówki faktyczne owej jednozgodności poglądów, i dowieść przykładami z ostatnich wypadków, że nic nie naruszyło wzajemnej przyjaźni, i że od września z. r. utrzymywały się stale stosunki mocarstw w programie pokojowym na zewnątrz. Wzgląd ostatni tem jest godniejszym uwagi, ile że zjazd berliński miał być zadatkiem powszechnego pokoju, a nie tylko zgody tych państw, których monarchowie i ministrowie porozumiewali się ze sobą.

W upłynionem półroczu zaszły zaś wypadki, które lepiej od innych mogły się kwalifikować do wykazania stosunków politycznych. Rozumie się nie uważamy za taki wypadek sprawy Laurionu; ale zdaje nam się, iż niewątpliwie do nich należy, kwestya Azyi Środkowej, wraz z wyprawą do Chiwy, oraz różne kwestye dotyczące stosunków w Konstantynopolu, począwszy od najważniejszej sprawy następstwa tronu w Stambule, i sprawy bulgarskiej, aż do zmian w wezyracie i sporów Betleemskich. Ponieważ jest rzeczą niepodobną, aby Austrya w tylu tak ważnych sprawach żadnego nie zabierała głosu, łatwo więc nasuwa się wątpliwość, czyli czasami owa abstrakcyjna jednozgodność zapatrywań trzech dworów nie została uronioną w zetknięciu z faktami rzeczywistemi. Czy też właśnie nie ten jest powód milczenia, że obawiano się wystawiać różnicę kierunków? albo też może stanowisko monarchii, jako wielkiego państwa, nie zostało należycie wyzyskane na jej korzyść i obojętnie przyglądano się zajściom i wypadkom pierwszorzędnego wpływu na losy, godność i potęgę Austryi? Niewątpliwie z wielkiem uznaniem dostrzegamy różnicę stanowiska rządu austro-węgierskiego a rządu niemieckiego we względzie stosunków kościoła do państwa, ale dopiero przez porównanie postępowania obu dworów w innych kwestyach, dałaby się ocenić samodzielność poglądu każdego z nich, i płonność lub prawdziwość obaw, tak często powtarzających się o osłabieniu stanowiska Austryi w gronie europejskich narodów.

Tam, gdzie jak w Prusiech rząd nie poczuwa się wcale do potrzeby przedstawiania aktów dyplomatycznych, brak wskazówek pod względem polityki zagranicznej nikogo nie dziwi ani przeraża. Jest to stan normalny w Niemczech, a nie przesądzamy wcale czy korzystny lub nie. Im państwo słabsze, im bardziej niepowodzenia doznane obudzają nieufność do sfer sprawujących rządy, tem więcej reprezentacya ludu pragnie znać tajemnice gabinetowe. Skoro zaś raz przyzwyczajono ją do objaśnień o stanie stosunków dyplomatycznych, zaniechanie zwyczaju musi wzbudzać podejrzenia, a nawet obawy, które szczególniej będą usprawiedliwione w takich razach, jeżeli, jak to właśnie było w ubiegłem półroczu, zachodziły wypadki wymagające wielkiej czujności i mające znaczenie nietylko pod względem ogólnej polityki, ale mianowicie pod względem najbliższych interesów monarchii.

To też zbytnia wstrzemięźliwość hr. Andrassego może być szkodliwą głównie dla tego, że otwiera pole różnorodnym domysłom i obawom. Kiedy jednak czytamy z tego powodu napady dzienników centralistycznych na hr. Andrassego, wydaje nam się, że są one zadowolone, iż mogą czynić wymówki Węgrowi co dotychczas piastuje najwyższy urząd w monarchii. Jest to zapewne pierwszy objaw niechęci i pierwsze kroki zaczepne do zwalenia prezesa wspólnego gabinetu. Po przeprowadzeniu reformy wyborczej, hr. Andrassy przestał być dogodnym dla centralistów niemieckich i w walce o hegemonię niemiecką w całej monarchii pierwsze strzały na niego winny się były zwrócić.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 9 kwietnia.

Dziś prezydent miasta Lwowa Dr Ziemiałkowski wyjechał z Wiednia. Po wyjeździe jego przycichną zapewne pogłoski o rokowaniach z rządem. Jeżeli *Nowa Presse* pisze, że sytuacya nie jest po temu, aby teraz zamianować ministra galicyjskiego, to zgadzamy się z nią zupełnie. Jeżeli atoli pisze ciągle o niełaskawem usposobieniu monarchy dla Polaków, to zgodzić się z nią nie możemy. Przyjęcie, jakiego doznała deputacya lwowska Rady gminnej u dworu, zadaje kłam temu dziennikowi. PP. Ziemiałkowski jako burmistrz, Madejski i Wieczyński jako radni, składali wczoraj imieniem miasta Lwowa uroczyste życzenia Cesarzowi, Cesarzowej i Arcyksiężniczce Gizelli z powodu zaślubin córki NN. Państwa z księciem Leopoldem. Przyjęcie deputacyi było nader łaskawe, uprzejme i serdeczne. Cesarzowa wyraziła deputacyi żal swój, iż dotąd jeszcze nie miała sposobności poznać kraju naszego. Cesarz wyraził radość swoją, iż miasto Lwów przy każdej sposobności składa dowody przywiązania do panującej dynastyi, i wypytywał członków deputacyi o stan miasta, przyczem okazał, jak zwykle, wielką znajomość stosunków miejskich. Cesarzowa i arcyksiężniczka Gizela przyjmowały deputacyę w obecności swej damy pałacowej. Członkowie deputacyi byli w ubiorze polskim. *Morgenpost* dzisiejsza donosząc o tem ze wszech miar uprzejmem przyjęciu deputacyi, dodaje, iż po audyencyi wspólnej, Dr. Ziemiałkowski zawezwany został na posłuchanie prywatne do N. Pana. Powtarzamy tę wiadomość, bo zgadzają się z nią informacye nasze. Audyencya osobna burmistrza lwowskiego u N. Pana trwała blizko pół godziny. O ile nam wiadomo, nie była ona w żadnym związku z pogłoskami, obiegającemi o wstąpieniu p. Ziemiałkowskiego do gabinetu. Przypuszczamy, że audyencya ta mogła prędzej dotyczyć kwestyi pozostania Polaków w delegacyi i pogodzenia ich pobytu w delegacyi z przepisami konstytucyjnemi, obowiązującemi Radę państwa. Monarsze bowiem nie może być obojętnym udział Polaków w delegacyach i w parlamencie w ogóle. Przewidujemy atoli, że Izba unieważni mandaty, chyba gdyby rząd zrobił usiłowania w przeciwnym kierunku Stronnictwu wiernokonstytucyjnemu nie dogadza obecność Polaków w delegacyi; zresztą każde stronnictwo zwycięzkie wyzyskuje swe zwycięztwo aż do ostatniej konsekwencyi.

Wydział wojskowy delegacyi węgierskiej wykreślił około $7\frac{1}{2}$ miliona złr. z budżetu ministra wojny, i ministra marynarki, tj. w rubryce wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych. Jakaż to wyborna sposobność dla delegacyi przedlitawskiej, tj. dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego do popisu ofiarnością i do uchwalenia wszystkich żądanych pozycyj wojskowych. Delegacya węgierska zdaniem naszem wielką oddała przysługę swej koleżance, bo minister wojny będzie zawdzięczał delegacyi przedlitawskiej ocalenie pozycyj swoich w budżecie. Oddać tę przysługę ministrowi wojny w nieobecności Polaków, a zatem unieważnić ich mandaty, aby okazać, że ich nie potrzeba w delegacyach, oto cel i dążenie deputowanych niemieckich.

Dotąd istniało w Austryi na przypadek wojny 10 oddziałów wojskowych do usług kolejowych (*Militaerische Eisenbahn-Abtheilungen*). Cesarz rozkazał, aby pomnożono takowe do liczby 15, ze względu na szeroko rozgałęzione sieci kolei żelaznych. Z tych 15 oddziałów już d. 16 b. m. ma być 5 uorganizowanych na czas pokoju, celem odpowiedniego wyćwiczenia. Oddziały te utworzone będą z żołnierzy służących najmniej rok w inżynieryi lub w pułku pionierów, przeważnie z takich żołnierzy, co pracowali przy budowach lub kolejach żelaznych. W czasie pokoju oddziały te stanowią zarazem kadry reszty oddziałów kolejowych na przypadek wojny, i będą używane do budowy kolei żelaznych, aby nabyły potrzebnego fachowego i praktycznego wykształcenia. Jest to zupełnie na wzór pruski. Naczelnikiem każdego oddziału będzie kapitan od pionierów, zaś oficer od inżynieryi kierować będzie wykonaniem robót

Wielki książe Włodzimierz przybył tu wczoraj wieczór w niedobrym stanie zdrowia.

Peszt 8 kwietnia.

(W) Telegramy wiedeńskie przyniosły wiadomość, że komisya wojskowa delegacyi węgierskiej poczyniła znaczne wykreślenia w preliminowanym na r. 1874 budżecie wojskowym wspólnym. Nie tylko, że suma wykreśleń w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych ma dochodzić 4 milionów, ale nadto pomiędzy pozycyami zagrożonemi przez oszczędność węgierską znajduje się i pozycya 3cia, od której zależy siła stanu czynnego armii, a zatem jej wprawa wojskowa etc. Zdawałoby się więc, że pogłoski o skrupulatniejszem odtąd badaniu budżetu wojskowego przez delegowanych węgierskich, o kierunku oszczędności mającym przeważyć nawet w przedmiotach sił zbrojnych monarchii, nie były pozbawione podstawy.

Takby się zdawało na pozór, lecz czy tak jest w istocie?... Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że od roku, to jest od chwili, gdy po raz pierwszy położenie finansowe Węgier okazało się zagrożonem, dążność do oszczędności coraz bardziej przeważa i staje się nietylko hamulcem w urzeczywistnianiu szeroko zarysowanych projektów, ale poniekąd sama sobie jest celem. Coraz więcej słychać oświadczania, aby przedewszystkiem uregulować finanse Państwa i.... żadnych nowych długów nie robić. Daleko wszakże od takiego, chociaż poniekąd także ostatecznego kierunku, aż do cofania się na drodze przyjętej od lat niemal pięciu i utworzenia i utrzymania w należytej gotowości takiej organizacyi wojskowej, któraby zapewniała monarchii austro-węgierskiej stanowisko mocarstwa pierwszego rzędu.

Wzgląd na potrzebę oszczędzenia skarbu był tym razem wzmocniony niezadowoleniem, panującem tu pod pewnym względem z postępowania ministra wojny. Za złe mu tutaj mają, że pomimo licznych przedstawień delegacyi podtrzymuje kontrakt liwerunkowy ze spółką Skenego, monopolizującą, że tak powiem całą dostawę potrzeb. Nie może się przez to rozwinąć zdolność produkcyjna w tej gałęzi w tej połowie monarchii, co wszakże jest arcyważnem ze stanowiska wojennego, pieniądz zaś na potrzeby armii, który wychodzi z kraju, nie wraca nowemi kawałami, jak to bywa w Austryi. Drugim ważniejszym jeszcze może zarzutem jest wstrzymanie wprowadzenia systemu dywizyj terytoryalnych. Dla Węgier zmiana ta podwójnie jest pożądaną: raz jako system wojskowy, który ma być uwieńczony obecną organizacyą zbrojną, drugi raz jako najpewniejszy sposób ściągnięcia pułków węgierskich do kraju. Minister wojny w zupełności uznaje pierwszy z tych względów, a jednak wprowadzenie systemu ani na krok nie postąpiło. Trzecim nareszcie zarzutem mającym wielką wagę lokalną, jest, że minister proponując wciąż nowe budowle w Austryi, nie myśli wcale o rozpoczęciu budowy koszar wojskowych w Węgrzech. Ze stanowiska węgierskiego wszystkie te zarzuty są tak ważne, że jeśli dotąd nie przyszło między delegacyą węgierską a ministrem wojny do starcia gwałtownego, przypisać to jedynie wypada szacunkowi, jakiego tu jenerał Kuhn używa pod innemi względami. Oceniają tu jego umiejętną i troskliwą staranność o dobrą organizacyę armii i rachowanie się z konstytucyjnemi względami. Przymioty te arcyważne, nie są podobno pospolite między kandydatami do teki wojny, one wszakże nie wystarczają, aby można było całkiem zapomnieć o zarzutach i niedostatkach, jakie wykazuje działalność bar. Kuhna, bądź w ogólności bądź w stosunku do Węgier. Opozycya delegatów węgierskich nie była przecież dotąd nigdy nieubłaganą, a i tem razem jeszcze, mimo wielkich wykreśleń przez komisyę, nie wydaje mi się być taką.

Ogół tych wykreśleń wynosi 4 miliony. Z tych wszakże przeszło 2 miliony przypada na pozycyę wyrobu i zakupna broni. Gdy zaś nie może być odrazu gotową, więc i uchwała konstytucyjna wydatku może być odwleczona bez niebezpieczeństwa. Dalej delegacya węgierska odmówiła podniesienia płacy urzędników wspólnych w ogólności. Wykreślenia więc z tego tytułu nie odnoszą się bezpośrednio do budżetu wojny. Pozostają zatem drobne różnice, które mogą być wyrównane na drodze przedmiotowego porozumienia, i jedna, jedyna ważna pozycya „wydatków na wojska,“ w której zamierzone wykreślenia wynoszą, jeśli się nie mylę około 600 tysięcy. Na polu cyfr odnoszących się do tej pozycyi zostanie więc walka stoczoną. Aby wszakże nie wypadła zbyt tragicznie, zapobiegł prezes gabinetu wspólnego. Wiadomo, że od czasu gdy hr. Andrassy objął ten urząd, oba gabinety austryacki i węgierski uznają się solidarnemi konstytucyjnie z ministerstwem wspólnem co do przedłożeń budżetu wspólnego, ustanawianego po porozumieniu się z niemi. Jak w roku zeszłym metoda ta głównie ocaliła w delegacyi austryackiej bar. Kuhna i jego budżet, tak tego roku ocali go w delegacyi węgierskiej. Potrzeba tylko, aby jen. Kuhn dodał zapału prezesowi Szlavy w bronieniu wspólnie zagrożonej pozycyi, a istnienie tego gabinetu zrobił dla parlamentu cennem przez rozwinięcie lokalnej organizacyi wojskowej (dywizye terytoryalne), która w pośredniem następstwie ma doprowadzić do skutku tyle pożądany powrót pułków węgierskich do Węgier.

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Skarżono się zawsze, a częściej żartowano sobie z naszego krakusowego grodu, że wygląda jak opuszczona ruina, że na ulicach trawa porasta, że ruch i życie uciekły z niego, i że nad nim wisi jakaś usypiająca atmosfera. Ile w tem było prawdy, ile przesady, nierozbieram; a to pewna, że jak zaczęto wywoływać tego demona ruchu i życia (w dzisiejszem pojęciu) tak go i wywołano, że się stawił, i po swojemu zaczął nas urządzać... Wprawdzie dotąd niewidać tak wielkiego ruchu i życia, lecz za to mamy nieproporcyonalną drożyznę, i nieproporcyonalny brak mieszkań, co jednak niestoi w harmonii, z nadzwyczajnym wzrostem kapitałów i nadzwyczajnym napływem ludności. Pieniędzy niewidać więcej, niż w innych czasach, a brak mieszkań po największej części przypisują wielkiej migracyi izraelskiego ludu, z Kazimierza na Stradom, ze Stradomia na Grodzką ulicę, z Grodzkiej na Rynek — z Rynku we wszystkich kierunkach wschodu i zachodu, południa i północy. — Ludność zatem niepowiększyła się, lecz z obrębu, po za który nieśmiała oczu pokazać przez pięć wieków, wylała się powodzią. Jeżeliby jaki zacofaniec niewierzył w wielkie prawo Postępu — tedy ten fakt dokonany, musiałby go przekonać. Ludność kazimierska wyrugowuje krakowską, która jak pogorzelec po pożarze, biega pomięszana po bruku, i szuka dachu, któryby ją przyjął. Z brakiem mieszkań idzie ręka w rękę do szalonych cen wyśrubowane komorne, niezostające w najmniejszym nawet stosunku z wygodą i porządkiem nie już wykwintnością, tych apartamentów, które u nas odznaczają się malowniczem zaniedbaniem. Humorysta znalazłby niewyczerpany materyał do efektowych opisów, gdyby obserwacye swoje zwrócił na te przekupki rozsiadające się w przysionkach z całym taborem bułek, serów przypadłych kurzem, zgniłych jabłek i wiązek drzewa; na te warstwy naniesionego błota, obdrapane ściany, wschody pogrążone w ciemności jakby nie na piętra, lecz prosto wiodły do piwnicy; zresztą jeżeli gdzie nierozsiadła się przekupka, tam niezawodnie ma swoją stacyę parę żydków lub żydówek, wiecznie robiących interesa... Cudzoziemiec przybywający do Krakowa gdyby chciał z tego co mu się na każdym kroku przedstawia, powziąść wyobrażenie o obyczajach mieszkańców, wziąłby te otwarte bramy zapraszające każdego przechodnia, za dowód owej sławionej staropolskiej gościnności, i gdyby mu chęć przyszła puścić się do pierwszych lepszych drzwi w nadziei, że będzie tak gościnnie przyjęty, jak pod namiotem Araba, przekonałby się, że każde szczelnie zaryglowane i najczęściej nieopatrzone nawet dzwonkiem, a choćby się i otwarły na długie pukanie — to i prędkoby się zamknęły— przed nieproszonym gościem...

Naturalnem następstwem bram zawsze otwartych musi być obrzydliwe zanieczyszczenie mieszkań, i ciągła obawa przed ekspedycyami rzezimieszków i wszelkiego rodzaju włóczęgów. Niechlujstwo zatem i strach przed złodziejami, do tego brak wszelkich wygód do jakich przywykli mieszkańcy miast ucywilizowanych — wszystkie te względy, powinnyby modyfikować nieco przesadzone wymagania naszych właścicieli kamienic, którym się zapewne marzy na jawie, że ich obdarte i brudne szatry wyglądają jak pałace na Opernringu lub pod Lindami lub na bulwarach paryskich.

Kraków niegdyś słynny z taniości i życia i mieszkań, ściągał do siebie znaczną liczbę zamiejscowych. Zdaje się, że tej swojej starej renomie zawdzięcza on i dziś ów niesłychany napływ osób i rodzin, które tu wolały rozbić swoje namioty, niż szukać Wiednia, Drezna lub Wenecyi. Na nieszczęście „namiotów“ nieprzywieźli ze sobą, a mieścić się muszą po niepoczesnych stancyach, peryodycznie podnoszonych w cenie, nie dla tego, że właściciel ponosi koszt nowych obić, posadzek, okien i innych upiększeń i odnowień — lecz dla tego, że jest popyt na mieszkania. Mniemam, że ten rodzaj wyzyskiwania może prędko się urwać... Kraków jeżeli przyciągał taniością, to drożyzną mógłby odstręczyć rodziny przybywające tu czy dla przyjemności, czy dla edukacyi dzieci, czy żeby na starość żyć sobie wygodnie. Ten i ów weźmie się porównywać koszt pobytu w Dreznie, Wenecyi, Berlinie, Brukselii, a nawet w Paryżu, z tem co go Kraków kosztuje, a co mu daje w zamian za drogie pieniądze, — i znowu zacznie się peregrynacya zagraniczna praktykowana dawniej z takiem zgorszeniem miłośników ziemi ojczystej...

Szczerze pragniemy wzrostu naszego miasta, ale głównym do tego warunkiem, nie jest wygórowanie niczem nieusprawiedliwionych cen... Zacenić wysoko, korzystać z okoliczności chwilowej — to przypadkowa wygrana, to nic nieprzyczynia się do istotnego wzrostu. Lecz żeby w miarę wymagań robić odpowiednie ulepszenia w mieszkaniach, starać się o czystość, elegancyę, bezpieczeństwo i te rozliczne drobne wygody, do jakich możnaby policzyć i uprzejmość gospodarzy — to już nieżal zapłacić... Ale na starych gratach, starem niechlujstwie, budować fortunę i wzrost miasta — to nie ma żadnej podstawy ani przyszłości... Ludzie prędko poznają się na żartach, zwłaszcza kosztownych...

Biegały tu u nas wieści o tej niesłychanej drożyźnie, jaka czeka każdego, kto się odważy jechać na wiedeńską wystawę... Zapewne gdyby w Krakowie odbywała się jakaś wystawa, czy jaki inny spektakl, na któryby nie już z całego świata, ale z Galicyi miano się zjechać — to biada ciekawym! Niechybnie połowa tych gości musiałaby *per pedes apostolórum* wracać do swoich penatów. Ale miasto, które rozumie swój interes, zaraz zapobiegło uregulowaniu cen, tak pomieszkań, jak żywności. Można być też pewnym, że kto będzie chciał rachować swoje wydatki podług taryf ustanowionych, więcej nad swoje spodziewanie nie wyda; kiedy u nas rachunek hotelowy, zawsze jest niespodzianką...

Niedawno oglądaliśmy rachunek jednego z pierwszych hotelów pod Lindami, i rachunek jednego z krakowskich hotelów, i to nienajwykwintniejszego... Liczba dni przepędzonych w jednym i drugim, przez tę samą osobę, zachowującą jeden i ten sam tryb mieszkania i żywienia się tak w Berlinie jak w Krakowie — kosztowała ma się rozumieć na rachunku, półtrzecia razy drożej w Krakowie, niż w Berlinie...

Osobliwe to zjawisko zwykle tem bywa tłumaczone, że gdzieindziej dla tego jest taniej po hotelach, że dużo osób uczęszcza. Wprawdzie i u nas hotele nie są puste, i za nic w nich nie dostaniesz pokoju — ale stereotypowe tłumaczenie wystarcza. Tymczasem, możnaby znaleść równie dobry argument i odpowiedzieć, że wysokie ceny odstraszają gości, a umiarkowane przyciągają.

Ależ pożegnajmy już tę piekącą kwestyę drożyzny, na którą wszyscy szemrzą — a ona, jakby na złość z każdym dniem coraz lepiej dopieka — przedmiot to wcale niezabawny, osobliwie w dnie słotne i zimne — w pogodne bowiem i ciepłe, pocieszać się można słońcem, które jeszcze tyle łaskawe, że świeci za darmo!...

Pożegnajmy drożyznę, a właściwie prośmy ją, żeby nas pożegnała na zawsze — czy usłucha? wątpię — jest to bowiem przywiązane do niej, że jak raz się zagnieździ, tak nie spuszcza z tonu, chociaż przyjdą lata najobfitszego urodzaju.

Ktoś utrzymywał, że teraz najtaniej będzie żyć w Wiedniu w czasie wystawy. Twierdzenie to zakrawałoby na sofizm — a jednak bardzo do prawdy podobne takie przypuszczenie, z powodu, że z całej monarchii, a szczególnie z Galicyi trwa nieustający dowóz wszelkiego rodzaju żywności. Dotąd wywożono między innemi surowe mięso — teraz już dowożą pieczone gęsi, kury, indyki itp. Przy tak obfitem zaopatrzeniu stolicy, pomimo napływu gości, ceny muszą przyjść do równowagi.

Spekulacya obrachowana na ogromne zyski w czasie wystawy, o wiele silniej zajmuje umysły, niż sam cel wystawy. Krzątają się wprawdzie trzy komisye wystawowe w Galicyi, żeby gromadzić okazy mogące reprezentować naszą prowincyę pod względem jej płodów, wyrobów, przemysłu, pamiątek i artyzmu. Jednakowoż nie widać, nie już zapału do współzapodnictwa, lecz owszem pewną oziębłość w dostarczaniu przedmiotów, mogących dać wyobrażenie o świetnych chwilach narodowego życia w przeszłości.

Jedni artyści, malarze i rzeźbiarze, pojmując jak wiele im zależy na pokazaniu się wobec takiego zjazdu, spieszą z wysyłaniem prac swoich, które niezawodnie zwrócą na siebie oczy znawców.

Między innemi w tych dniach, przeznaczony na wystawę wiedeńską, zatrzymał się mimojazdem na naszej wystawie Tow. sztuk pięknych marmurowy *posąg Kopernika* naturalnej wielkości. Jest to dzieło dłuta p. Gadomskiego. Trzem okolicznościom mamy podziękować pojawienie się tego utworu. Najpierw Kopernikowi, którego rocznicę urodzin obchodzono z takim zapałem; powtóre wystawie wiedeńskiej, która otwierała artyście pole do popisu; a po trzecie zacnemu obywatelowi p. Kępińskiemu ze Szczurowy, który ceniąc zdolności artysty, a widząc, że nie ma środków pokazania takowych, gościnnie go w dom swój zaprosił, sprowadził dlań blok kararyjskiego marmuru i zachęcił do uwiecznienia dłutem pamięci wielkiego astronoma. Taka zachęta i pomoc dana rzeźbiarzowi, może się policzyć do prawdziwie obywatelskich zasług, a razem i do szczęścia. Trafić na prawdziwy talent, mogący się wywiązać z swego zadania i wzbić się nad mierność, nie zawsze udaje się naszym mecenasom, mającym wiele słabości do pięknie gadającej miernoty. Cichy, całą duszą sztuce swej lub zawodowi oddany pracownik, zwykle nie zwraca na siebie uwagi, jeżeli nie umiał zrobić się modnym, czyli pozyskać sobie tej opinii, która wcale nie myśli, tylko przyjmuje gotowy frazes i powtarza go jak za panią matką pacierz.

P. Gadomski, dotąd prawie nieznany po za obrębem artystycznego świata — odrazu zrobił sobie imię. Jego posąg Kopernika, gdyby nawet nie znalazł się w chwili jak obecna, nastrojona do hymnów na cześć wielkiego astronoma, lecz w powszednim toku zdarzeń, zawsze byłby tem, czem go widzimy — to jest dziełem bardzo udanem, pomysłem trafnym, kreacyą, która bez ubiegania się za fantastyczną oryginalnością, ma charakter oryginalnej prawdy.

Artysta pokazał nam Kopernika jakim był, jakim być powinien, choćbyśmy o nim żadnych podań nie mieli. Dość rzucić okiem, aby zrozumieć, że ten człowiek, to badacz; że myśl jego nie buja na skrzydłach wyobraźni, lecz kombinuje rozumem opartym na pewnikach rachunku. Ztąd taki spokój w całej postaci, taka pogoda w obliczu, pogoda wiosennego słońca, które przedziera się przez warstwę ciemnych obłoków. Jednę rękę oparł na globie, drugą trzyma na otwartej książce, jakby tylko

Dzisiejszy Dziennik urzędowy ogłosił uwolnienie feldmarszała-porucznika barona Pireta od obowiązków *ad latus* głównodowodzącego honwedami i przeniesienie go do armii wspólnej. Przyczyną podania się bar. Pireta do dymisyi były ciągłe zajścia jego z ministrem honwedów i konstytucyjnemi wymaganiami. Pokazuje się, że jak Lonyay nie był stworzony na ministra honwedów, tak i Piret nie nadał się na teraz na dowódzcę honwedów. Pomimo zajść konstytucyjnych, publiczność z żalem przyjęła usunięcie się tego powszechnie lubionego jenerała, a wdzięczna przedewszystkiem monarsze za nowy dowód jego usposobień konstytucyjnych, ma nadzieję, że usługi jenerała Pireta nie są na zawsze dla Węgier, a nawet i dla armii honwedzkiej stracone.

Minister handlu zatwierdził wybór Wilhelma Altha na prezesa, a Izaaka Rubinsteina na wice-prezesa Izby handlowo-przemysłowej w Czerniowcach na r. 1873.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1 do 31 stycznia 1873.

(Dalszy ciąg).

II. Asygnowano do rąk prezydenta miasta Krakowa zasiłek 2500 zł., wyznaczony przez Wysoki sejm na bieżący rok szkolny dla ośmioklasowéj szkoły żeńskiéj w Krakowie.

III. Uwiadomiono wydziały powiatowe w Tarnowie, Rzeszowie, Stanisławowie i Wadowicach o uchwałach, któremi Wysoki sejm przeznaczył tytułem zasiłku na rok bieżący dla średniéj szkoły żeńskiéj w Tarnowie 800 zł., w Rzeszowie i w Stanisławowie po 400 zł. a w Wadowicach 300 zł. w. a.; asygnowano dla każdéj z powyższych szkół połowę przeznaczonego zasiłku obiecując asygnować drugą połowę po przedstawieniu sprawozdania z użycia kwoty obecnie wypłaconéj.

IV. Uwiadomiono dyrekcyę galic. towarzystwa muzycznego, że W. sejm udzielił temuż towarzystwu oprócz rocznéj subwencyi 1000 zł. tytułem jednorazowego zasiłku 800 zł. na sprawienie organów, pod warunkiem, że towarzystwo udzielać będzie nauczycielom i uczniom seminaryum nauczycielskiego bezpłatnéj nauki muzyki i śpiewu kościelnego, przyczem wezwano téż dyrekcyę, aby zechciała porozumieć się z dyrekcyą seminaryum nauczycielskiego we Lwowie i donieść Wydziałowi krajowemu, w jaki sposób zamyśla dopełnić warunku przez W. sejm postawionego.

V. Uwiadomiając klasztor pp. Benedyktynek w Przemyślu o udzieleniu przez W. sejm bezprocentowéj pożyczki do wysokości 8000 zł. w. a. na rozszerzenie gmachu szkolnego zażądano przedstawienia planu umorzenia téj pożyczki i sposobu zabezpieczenia jéj zwrotu.

VI. Uwiadomiono komitet założycieli akcyjnego Towarzystwa przyjaciół sceny narodowéj we Lwowie o uchwale, którą W. sejm wyznaczył dla Towarzystwa, skoro takowe się urządzi, zasiłek jednorazowy 8000 zł. i oświadczono, że natychmiast po dopełnieniu warunku przez W. sejm wymaganego, nastąpi wypłata wyznaczonego zasiłku.

VII. Asygnowano do rąk X. Klemensa Kobaka prowincyała OO. Franciszkanów zasiłek 2000 zł. udzielony przez W. sejm na odbudowanie kościoła OO. Franciszkanów w Krośnie i ocalenie tamże pomników narodowych, przyczem wyrażono życzenie, aby konwent co do restauracyi pomników historycznych zechciał wprzódy zasięgnąć zdania konserwatora Mieczysława Potockiego.

VIII. Uwiadomiono p. Ferdynanda Köstlicha o udzieleniu mu przez W. sejm subwencyi na rozwinięcie jego szkoły wojskowéj a mianowicie o wyznaczeniu 1000 zł. na rok 1872 i 1873 z góry a 1000 zł. na r. 1873 i 1874 w dwóch półrocznych ratach po 500 zł. Przytem postanowiono:

1) przyjąć wydane przez p. Köstlicha poręczenie;
2) wypłacić mu na bieżący rok szkolny 1000 zł.;
3) włożyć na niego obowiązek, ażeby przynajmniéj na sześć tygodni przed rozpoczęciem roku szkolnego w swym zakładzie zamieszczał w dziennikach własnym kosztem ogłoszenie wzywające do ubiegania się o miejsca bezpłatne.

IX. Z subwencyi 5000 zł., wyznaczonéj przez W. sejm dla towarzystwa ruskiego „Proświta“ postanowiono wypłacić obecnie 2500 zł. drugą zaś połowę za sześć miesięcy.

X. Z zasiłku 998 zł. wyznaczonego przez W. sejm dla szpitali Siòstr Miłosierdzia we Lwowie, Rozdole i Czerwonogrodzie udzielono po zasięgnieniu wiadomości o potrzebach tych szpitali: zakładowi Siòstr Miłosierdzia we Lwowie 198 zł. zakładom zaś w Rozdole i Czerwonogrodzie po 400 zł. w. a.

XI. Zasiłek 10,000 zł. wyznaczony przez W. sejm dla szkoły rolniczéj w Dublanach na r. 1873 asygnowano w dwóch półrocznych ratach do rąk prezesa komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

XII. Odnośnie do uchwały W. sejmu z d. 7 grudnia 1872, którą fundusz pozostały z zapomogi r. 1866 przeznaczonym został na udzielanie pożyczek oprocentowanych Radom powiatowym w imieniu całych powiatów działającym na roboty użytku publicznego, uchwalono całą na teraz do dyspozycyi pozostającą kwotę 72,000 zł. rozdzielić tytułem 6% w sześciu latach, w półrocznych ratach spłacić się mających pożyczek pomiędzy powiaty pomocy spiesznéj najbardziéj potrzebujące przeznaczając w stosunku do potrzeby, dla powiatu Mieleckiego 7000 zł., dla Tarnowskiego 2000 zł., Grybowskiego 10,000, Dąbrowskiego 5000, Kolbuszowskiego 2000 zł., Tarnobrzeskiego 10,000 zł., Wadowickiego 1000 zł., Wielickiego 6000 zł., Nowo-Sądeckiego 6000 zł, Pilzneńskiego 3000 zł., Rzeszowskiego 2000 zł., Bocheńskiego 2000 zł., Myślenickiego 6000 zł., Jarosławskiego 4000 zł., Bireckiego 2000 zł., Żywieckiego 2000 zł., i Krakowskiego 200 zł. w. a.

XIII. Uwiadomiono reprezentacye gmin miast Krosna i Rohatyna o uchwale z dnia 7 grudnia 1872, którą W. sejm upoważnił Wydział krajowy do przyjęcia gwarancyi w imieniu reprezentacyi kraju za pożyczki dla pierwszego z rzeczonych miast do wysokości 15,000 zł. dla drugiego zaś do wysokości 10,000 zł. i oświadczono, iż Wydział krajowy wystawi potrzebne dokumenta, jeżeli gminy przedstawią rękojmię dostatecznego bezpieczeństwa, iż będą w stanie zadośćuczynić przyjętym zobowiązaniom tak, aby kraj na poręczeniu żadnéj nie poniósł straty.

XIV. Uwiadomiono gminę Uwsia, iż przyzwolona uchwałą W. sejmu z dnia 7 grudnia 1872 pożyczka odsetkowa z funduszu krajowego w kwocie 1250 zł. natychmiast wypłaconą zostanie, skoro tamtejsza Rada gminna uchwali, iż gmina cała ręczy solidarnie za zwrot téj pożyczki w pięciu latach.

XV. Odnośnie do uchwały W. sejmu z d. 5 grudnia 1872 w sprawie projektu dróg nowych postanowiono.

A. Zawiadomić odnośne Wydziały powiatowe o treści § 2 uchwalonego przez W. sejm projektu do ustawy o budowie nowych dróg krajowych stanowiące, że powiaty, przez których terytoryum drogi te przechodzić będą, obowiązane są spłacać wszystkie wynagrodzenia za grunta czy to stale pod drogę zajęte czy też na cele budowy czasowo używane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeń 9 kwietnia. Delegacya węgierska odbyła wczoraj drugie pełne posiedzenie, które trwało bardzo krótko. Przewodniczył hr. Majlath, ze strony rządu byli obecnymi: minister wojny bar. Kuhn, minister skarbu bar. Holzgethan, wice-admirał Pöcklo, radzca dworu Szerdahelyi, Fmp. Benedek, bar. Orczy.

Po przyjęciu protokółu z pierwszego posiedzenia wystosował członek delegacyi Maurycy Wahrmann następującą interpelacyę do wspólnego ministra skarbu:

1. Czy wiadomo wspólnemu ministrowi skarbu, że Towarzystwo kolei żelaznej południowej zapłaciło monarchii rzeczywiście resztę z ceny kupna w kwocie 1,063,236 zlr. 34 c.

2. Czy mu wiadomo, że kwoty tej nie wypłacono do kasy ministra wspólnego, lecz do kasy ministra skarbu przedlitawskiego, i że rokowania w tej sprawie prowadzone były jednostronnie, to jest tylko przez ministra przedlitawskiego? Jakie kroki poczynił wspólny minister skarbu — przypuściwszy zawsze, że fakt sam jest prawdziwy — aby te pieniądze natychmiast oddane zostały wspólnemu ministrowi skarbu, aby resztujące jeszcze wypłaty wpłynęły do kasy właściwej i aby dalsze rokowania prowadzone były wyłącznie przez niego, jako organ jedynie do tego kompetentny?

Wydział budżetu wojny i wydział budżetu marynarki, oraz wydział budżetu spraw zagranicznych złożyły swoje sprawozdania. Wydział gospodarczy przedstawił preliminarz delegacyi, który wykazuje kwotę 12,518 zł. 70 c.

Na tem posiedzenie zamknięto; przyszłe odbędzie się 17 kwietnia; na porządku dziennym obrady nad budżetem ministerstwa wojny.

— Dodatkowo do przedłożeń budżetowych ministerstwa wspólnego rozdano także członkom obu delegacyj sprawozdanie z obrotu funduszów uchwalonych na r. 1872. Według tego przedłożenia wynosiły wydatki w r. 1872 po odciągnięciu dochodów wykonanych przy poszczególnych tytułach 109,561.905 złr. Z tego wypada 8,222.080 złr. na rok poprzedni; reszta 101,339.825 złr. wypada na kredyta uchwalone na r. 1872 i na reszty z kredytów z lat 1870 i 1871, których dalsze użycie częścią było uchwalone, częścią uprasza o nie minister w tym roku. Ustawą skarbową na r. 1872 zezwolono mianowicie w wydatkach zwyczajnych 91,206.453 złr., a w nadzwyczajnych 14,232.162 złr. Jako kredyt dodatkowy na r. 1872 zezwolono w wydatkach zwyczajnych 1,128.600 złr., w nadzwyczajnych 384 074 złr. Pozostałe z końcem miesiąca czerwca 1872 r. z roku 1871, a do dalszego użycia uchwalone reszty kredytowe wynosiły w wydatkach zwyczajnych 8.200 złr., w nadzwyczajnych 1,178.370 złr., a reszty kredytowe o których wolność użycia w tym roku minister uprasza wynoszą 1,543.090 złr. Z kredytów pozostałych z końcem czerwca 1871 r., na których przeniesienie do końca czerwca 1873 r. pozwolono, zostały w kwocie 138.726 złr. użytemi w r. 1872. A zatem na r. 1872 uchwalono w ogóle w wydatkach zwyczajnych 92,343.253 złr., w nadzwyczajnych 17,476.423 złr. t. j. razem 109,819.676 złr. Jeśli się od sumy tej odciągnie powyższe 101,339.825 złr., to z końcem grudnia r. 1872 okaże się reszta kredytowa 8,479.851 złr., która może być użytą w pierwszym kwartale r. 1873. Z przekroczeń kredytów uchwalonych w poszczególnych tytułach w sprawozdaniu rachunkowem, o którem mowa, wspomniano tylko o przekroczeniu w wydatkach ministerstwa spraw zagranicznych w wysokości 235.803 złr., co tem usprawiedliwiono, że preliminowane w tym rozdziale dochody nie mogły być jeszcze ostatecznie zliczonemi. Przy innych tytułach nie można jeszcze było zestawić przekroczeń liczebnie, ponieważ odnośne sumy przez zwroty i poprawki ulegną jeszcze zmianie. Rzeczywisty zaś dochód w r 1872. wyniósł 19,846.550 złr., podczas gdy preliminowano tylko 12,000.000 złr., przeto na r. 1872 wypadnie nadwyżka dochodu już zapewniona 7.846,550 złr. Co do kosztów na utrzymanie wojsk Pogranicza zwrócono uwagę, iż te były preliminowane na 1,600.000 złr., a wyniosły rzeczywiście 1,458.073 złr. Kwota uchwalona wypłaconą została ze skarbu węgierskiego, reszta wynosi przeto 141.926 złr., na rachunek której aż do uchwalonego terminu t. j. do końca czerwca 1873, znaczne jeszcze wypłacone być mają kwoty dodatkowe.

— *Presse* donosi, że w Pirano umarł deputowany do Rady państwa Dr. Colombani, który w Izbie deputowanych reprezentował od lat kilku okręgi miejskie w Istryi. Zmarły był rodem Włoch w Izbie zaś należał do stronnictwa wierno-konstytucyjnego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 kwietnia. Dzisiaj w dzień Wieczerzy Pańskiej odbywał się obchód mycia nóg. Jutro zaś obchód Grobów, podczas którego przez dwa dni kwesta po kościołach na różne instytucye i zakłady miłosierne albo na cele pobożne.

— W piątek i w sobotę otwartą będzie dla publiczności odwiedzającej groby kaplica Zgromadzenia Matek miłosierdzia, przy plantacyach na rogu ulicy Zwierzynieckiej.

— Wczoraj odbyło się drugie z rzędu posiedzenie komisyi historycznej akademickiej, na którem jej członek p. Zarewicz odczytał część swej pracy: „Andrzej Bobola Podkomorzy koronny Zygmunta III, jakim był a jakim go kronika Pawła Piaseckiego przedstawia“, poczem wywiązała się nad tym przedmiotem dyskusya, w której brali udział Dr. Bobrzyński, Dr. Wojciechowski, prof. Szujski, prof. Walewski i X. Bukowski. Wreszcie przedstawiono na członków komisyi p. Ludwika Powidaja i Dra Franciszka Bylickiego.

— Wydział Rady powiatowej Tarnowskiej przesłał do kasy Akademii Umiejętności drugą ratę 100 złr. z uchwalonej przed rokiem sumy 500 Złr. na rzecz Akademii.

— Na pogorzelców w Czernichowie nadesłał nam p. T. Seifert 5 złr.

— Dr Ziemiałkowski i ks. Karol Jabłonowski wrócili wczoraj wieczór z Wiednia.

— Całą rodzinę złodziejską dostaliśmy z Nowego Sącza, a której ozdobą i nadzieją jest 12letni syn, celujący już wytrawnością i praktyką starego kryminalisty. Nauczyciel prywatny Schwabinger wróciwszy wczoraj po południu do mieszkania swego na Kazimierzu przy ulicy Wielickiej pod L. 6, które wychodząc zamknął, znalazł je otwartem a w niem 12letniego Natana Schnitzla, rozbijającego szafę siekierą. Przytrzymał chłopca, przy którym znaleziono różne klucze i wytrychy. Ze śledztwa wykazało się, że Schnitzel zakradł się przed parą dniami do Józefa Lichtfrieda szwagra Schwabingera pod L. 174 przy ulicy Kierkowa, otworzywszy drzwi wytrychem i wraz z Mojżeszem Herzem Schimlem 18letnim belferem z Nowego Sącza skradł kosztowności wartające 600 złr. i ukrył je w obecności Estery Schimlowej teraz za Bildem zamężnej matki Schimla, w domu opustoszałym, gdzie je też znaleziono. Schnitzel jest synem handlarza soli w Nowym Sączu jak Bildowa i Schimel i wszyscy troje przybyli do Krakowa temi dniami w celach złodziejskich. Stary Bild pochodzi z Tarnowa, lecz go tu niema, obrał on sobie Węgry za pole działań.

— Strażnik policyjny przytrzymał wczoraj Ignacego Poniedziałka włóczęgę i złodzieja, gdy sprzedawał nożyk deserowy z rączką srebrną, monogramem wytartym i koroną.

— Komitet zachęty sztuk pięknych w Warszawie zaprosił p. Jana Matejkę na członka honorowego. Obraz tego artysty: „Kazanie Skargi“ ma być wkrótce wystawiony w Warszawie.

— **Ropczyce** 9go kwietnia.

(S.) Już trzecią noc żyjemy tu w ciągłej trwodze. Ogień bowiem jeszcze dobywa się z pod zgliszczów a przy burzy tej nocy, zagrażał nowem niebezpieczeństwem. Mieszkańcy bezsennością i głodem zmęczeni, upadli na duchu, nie myślą co im jutro przyniesie, a przecież jak dotąd pomoc doraźna od serc czułych przybywa. Hr. Agenor Gołuchowski nadesłał na ręce starosty 1000 złr. z poleceniem obdzielania pogorzelców zupą rumfordzką. Liczymy także, że w nieszczęściu takiem mieszkańcy kraju choćby najdrobniejszemi przyczynią się składkami, a Redakcye wszystkich pism polskich zbierania takowych nieodmówią. Zawiązany Komitet jest czynny. Wczoraj między najpotrzebniejszych 140 rodzin rozdzielał zboże i pieniądze.

W imieniu hr. Potockiej przybył tu p. Chromy dla stawiać się mającej budowli kamienicy na Starostwo przeznaczonej, równie aby przyjść w pomoc, polecił rozpoczęcie wyrobu cegły po cenach najprzystępniejszych.

Wracając do pożaru, niemożemy zamilczeć, że prąd najsilniejszego ognia przy energii i czynnej pomocy z narażeniem życia głównie przez inżyniera powiatowego p. Józefa Krupskiego i radnego p. Wojciecha Zacha wstrzymany został. Widząc, że rynek ocalonym być nie może, rzucili się do obrony ulic Wielopolskiej i Krakowskiej a rozebraniem kilku domów wstrzymali posuwanie się ognia. Dzięki im, że zapominając o własnem mieniu, ocalili choć resztę nieszczęśliwego miasta.

W sądzie większa część akt dawnych uległa zniszczeniu; ważniejsze, a szczególnie procesa bieżące, księgi gruntowe, testamenta, zdołano ocalić, również wyratowano kasy rządowe; jedynie kasa Wydziału powiatowego w Wertheimowskiej skrzyni w największym ogniu będąca, pokaże, czy jest ogniotrwałą, obecnie bowiem otworzyć jej nie można.

— **Przemyśl** 9go kwietnia.

Wczoraj zainstytuował X. biskup Hirschler, kanclerza swego X. Ignacego Łobosia referenta konsystorza na gremialną kanonię patronatu hr. Drohojowskich przy kapitule przemyskiej.

— Ks. Sebastyan Koliński pleban w Zalasiu, otrzymał od Namiestnictwa w imieniu rządu prezentę na opróżnione probostwo w Bolechowicach w dyecezyi krakowskiej; Ks. Jan Rybarski kanonik katedr. tarnowski, otrzymał od rządu prezentę na opróżnione probostwo w Tuchowie w dyecezyi tarnowskiej, a Ks. Cypryan Netuszyl, kanclerz konsystorza tarnowskiego, na probostwo w Uściu solnem.

— Rada powiatowa lwowska uchwaliła podpis na 40,000 złr. w pożyczce krajowej.

— Młodzież lwowska ofiarowała panu Bolesławowi Ładnowskiemu artyście dawniej krakowskiej a dziś lwowskiej sceny, pierścień brylantowy.

— Temi dniami zmarł we Lwowie Ludwik Zieliński wydawca niegdyś *Lwowianina*:

— W Poznaniu umarł d. 7 b. m. Napoleon Kamieński niegdyś redaktor *Gazety W. Ks. Poznańskiego*, właściciel księgarni i drukarni, wydawca *Dziennika Domowego*, a 8go b. m. w Śliwnikach w Poznańskiem właściciel tego majątku Nepomucen Niemojowski, oficer wojsk polskich z r. 1831.

— D. 8 kwietnia położono w Poznaniu kamień węgielny pod budowę teatru polskiego. Prezes Rady spółki teatralnej hr. Adolf Bniński, prezes dyrekcyi teatralnej, p. Ignacy Grabowski, budowniczy Hebanowski kładli cegłę.

— Policya w Warszawie ogłosiła upomnienie sanitarne ze względu na święta Wielkanocne, aby się wstrzymywano od używania wieprzowiny, niedopieczonego ciasta, jaj twa do gotowanych, nadużywania napojów spirytusowych i t. d. jako mogących szkodliwe dla zdrowia pociągać następstwa.

— Kopalnia węgla w Dąbrowy zalaną będzie rzeką Przemszą, gdyż kopią od niej kanał do szybów, któremi bucha ogień jak z kraterów wulkanicznych.

— W Pinczowie założoną została czytelnia publiczna.

— W Kijowie umarł d. 3 marca Gustaw Belke, zasłużony w piśmiennictwie przyrodoznawczem autor i badacz. Zmarły był członkiem Tow. nauk. krakowskiego.

— Donoszą nam z Paryża, że d. 5 b. m. dawał tam hr. Władysław Tarnowski uczeń Liszta, koncert na fortepianie w sali Herza, na którym prócz dzieł Webera, Fielda, Chopina, Schumana, Liszta, odegrał własną kompozycyę: „*L'adieu de l'artiste*,“ inne zaś jego kompozycye, jak: „*Ouverture d'un drame*“ wykonała orkiestra, a pieśń Wiktora Hugo odśpiewała panna Alicya Bernardi.

— W Stokolmie umarł d. 5 marca, jak donoszą *Dz. Poznańskiemu*, Józef Alfons Hajdukiewicz z Kowieńskiego, licząc lat 42. Wychodźca w skutku powstania r. 1863, był w Stokolmie nauczycielem przy szkole rzemieślniczej. Zostawił drobne dzieci sierotami.

— W poniedziałek w nocy w skutku wielkiego wichru wywrócony został teatr letni już pod dach gotowy w lasku w Peszcie. Musiał być z kart wystawiony, skoro go podmuch wiatru obalił.

— Według *Journal de St. Petersbourg*, podczas pobytu cesarza Niemieckiego w Petersburgu asystencya jego ze strony rosyjskiej składać się ma: z jenerała ks. Suworowa-Rymnickiego, jenerała ks. Golicyna i flligieladjutanta Ks. Meszczerskiego.

— Pisaliśmy już o nagrodzie wyznaczonej przez dzierżawcę na Pomorzu Böcklera w ilości 2,000 tal. za znalezienie jego córeczki skradzionej przez cyganów, a 1000 tal. za znalezienie zwłok dziecka, gdyby nie żyło. Doszły nas właśnie z Greifswaldu okólniki w kształcie plakatów drukowane, jeden po polsku, drugi po rosyjsku, a które nieszczęśliwy ojciec na wszystkie strony zapewne we wszystkich językach rozsyła.

— Nie pamiętamy tyle oszustw na wielką skalę i przeniewierstw, co teraz. Niema dnia prawie jednego, żeby o nich nie donoszono, pomijając już drobne, o których nawet wspomnieć nie warto. Zaledwie w Londynie ogromne oszustwa popełniono fałszywemi czekami, już dwa nowe listy gończe rozesłano, a mianowicie niejaki Gustaw Rhaaden z Niemiec, liczący lat 28, na podstawie sfałszowanych przekazów domu Salomona Oppenheima w Kolonii wyłudził w Paryżu 78,000 fr. w banku eskomtowym, 80,000 fr. u Rothschilda a 20,000 fr. u Kellera i spółki. Z Louisville zaś w Ameryce donoszą, że niejaki Franciszek Burnett skradłszy papiery publiczne i brylanty wartości 300,000 dolarów tj. 600,000 złr., znikł bez wieści.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 9 kwietnia pochmurno, wiecz rem deszcz, termometr od 1·6 dos edł do 4·8 R. Barometr ciągle w górę idzie; dnia 10 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 332·09, termometr na + 1·6 R. Wiatr północno-wschodni.

— W *Wielki piątek* dnia 11 kwietnia: Śgo Leona papieża wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 9 kwietnia.

Na targ dzisiejszy nadeszło wołów sztuk 49, sprzedano na nogach parę po 212 i 260 złr., co czyni 33 złr. za cetnar mięsa loco Wiedeń. Za cetnar żywej wagi możnaby obecnie otrzymać loco Oświęcim 16 do 17 złr.

Na poniedziałkowym targu w Wiedniu było wołów sztuk 3100 i płacono za cetnar mięsa 31 do 33.50, pomimo, iż następny targ dopiero w przyszły wtorek.

W Berlinie d. 7 b. m. było wołów sztuk 3002 i płacono za cetnar mięsa od 19 do 22 talary. W zeszły piątek sprzedało się tu w Oświęcimie 600 wie rzów. Z tych 220 sztuk były Mołdawskie reszta z Baty.— Wszystkie wyborowe gatunki zapłacono po 95 do 120 złr. za parę, na dobrze dopasione wieprze chęć kupna do Prus wielka.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla han. i przem.

---

co rozmawiał ze sferą i księgą, a nie znalazłszy w nich rozwiązania zagadnień jakie sobie postawił, szukał go w jenialnej swej myśli.... Jest to chwila rozstrzygająca.... Cyfry zgadzają się — wątpliwość rozwiązana, nie natchnieniem, lecz ścisłą kombinacyą matematyka....

Kopernik p. Gadomskiego jest matematykiem, i takim być tylko powinien w posągu. Spokój trzeźwej myśli, jaki rzeźbiarz wydał w obliczu mędrca, przeszedł w układ siedzącej postaci i niemal w każdy fałd szaty. Wysunięta naprzód noga, znamienuje siłę woli i śmiałość. Widać że pójdzie tam, gdzie jeszcze nikt przed nim nie zaszedł. Wykończenie i wymodelowanie głowy nic nie zostawia do życzenia, szczególniej pod względem charakteru rysów twarzy, które noszą wybitny typ sławiański. W obliczu tem maluje się zdrowy i prosty rozum naszego chłopa, tylko dziwnie uszlachetniony piętnem wyższości geniuszu i nauki. Ręce wymodelowane z całą starannością — widać, że autor odrzucił wszelkie konwencyonalne maniery, a trzymał się natury, nie przestając być panem swej kreacyi.

Jeżeli dla dzieł sztuki potrzeba szerokiego uznania, to Kopernik p. Gadomskiego może na śmiało spodziewać się najpochlebniejszego przyjęcia na wystawie wiedeńskiej; ma on bowiem przymioty, które zawsze i wszędzie prawdziwego znawcę ująć potrafią.

Będzie to zarazem i niemałą chlubą dla krakowskiej szkoły sztuk pięknych, że takiego rzeźbiarza wydała — aczkolwiek niemało już jej zaszczytu przynieśli artyści zawdzięczający tej szkole pierwsze swoje wykształcenie. Matejko, Grottgier, Streit, Kozakiewicz i tylu innych tu się uczyło, ztąd wyniosło wyższy ten polot, który ich utrzymuje po nad płaskościami dziś popłatnego realizmu.

Szkoła ta ma zatem nieposlednią zasługę i wymagałaby wszelkich starań, aby ją zaopatrzyć lepiej i uposażyć, kiedy w szczupłym swoim zakresie i o słabych siłach tyle odznaczających się usposobiła artystów. Tymczasem obiega wieść, której uwierzyć prawie niepodobna, że szkoła malarstwa i rzeźby ma być zwiniętą razem z Techniką, po której zostanie tylko szkoła tak zwana realna!

Znieść istniejącą szkołę sztuk pięknych w Krakowie — jedynem miejscu, gdzie się tak szczęśliwie przyjęła i takie wydała owoce — byłoby najoczywistszym herostracyzmem, krzywdą niepowetowaną i dla miasta i dla kraju. Wątpić bowiem, czy jest w Polsce jakiekolwiek inne miejsce, odpowiedniejsze do uprawy sztuk pięknych, jak nasze miasto, przepełnione zabytkami architektury, malarstwa, rzeźby. Same wspomnienia spotykane na każdym kroku, okolica pełna malowniczej rozmaitości, historya i legenda mówiące w każdym odłamku głazu — wszystko to więcej działa na wyobraźnię i uczucie, lepiej usposabia na artystę, niż najbogaciej uposażona i w modele i profesorów akademia zagraniczna.

Zresztą szkoła sztuk pięknych zawsze liczyła się do uniwersytetu — długi czas należała ona do niego — dopiero później przyłączono do niej techników. Powinien by zatem upomnieć się Uniwersytet Jagielloński, żeby szkoła ta wróciła do dawnego z nim stosunku, a nie znikała razem ze zniesieniem czy przeniesieniem Techniki. Jeżeli bowiem tę ostatnię uznano za niepotrzebną lub niedostateczną — to szkoła sztuk pięknych zbyt wiele złożyła dowodów użyteczności swojej, aby podzielić miała los Techniki.

Stanisława hr. Wodzickiego

Wspomnienia z przeszłości

od r. 1768 do r. 1840.

(Dalszy ciąg).

Postanowiwszy zabrać się szczerze do nauki, musiałem w pierwszym roku dobrze przysiedzieć fałdów, aby nie być na prelekcyach jak na niemieckiem kazaniu. Największą pomocą w przełamaniu pierwszych trudności, był mój oryginalny popowicz, który pilnie korepetował ze mną łacinę i filozofię. Człowiek ten doszedł później konsyliarstwa kryminalnego i był serwilistą i zaciętym biórokratą. Uważałem to, iż Rusini lgnęli do tego systematu nauk, administracyi i sądownictwa, daleko łatwiej niż Polacy, nie z powodu żeby ten system z naturą i usposobieniem słowiańskiem był zgodny, lecz że się otwierała jaka-taka karyera ludziom bez przeszłości i teraźniejszości, a najbardziej, że dochrapawszy się urzędu, mogli deptać po szlachcie i mieć się za coś wyższego. Jeżeli tedy gdzie jakobińskie maxymy mają swoje gniazdo, to niezawodnie w kaście urzędniczej, zrekrutowanej z proletaryatu czeskiego, szląskiego i galicyjskiego. Kiedy bowiem rewolucya francuska wybuchła, a bezportkowce brodzili we krwi tak zwanych arystokratów, i głosili prawa człowieka, nie dziwiłem się temu, bo na wiele lat pierwej słyszałem podobne doktryny wyznawane przez mego korepetytora, wielkiego przyjaciela beamterów i owsianego piwa. Od nich nauczył się on owej metodycznej nienawiści przeciw każdemu niepodległemu człowiekowi, niebijącemu nikomu czołem, a mającemu wziętość w kole obywatelskiem. Każdego takiego byłby rad w łyżce wody utopić, chociaż w oczy łasił się i był gotów do oddania ci najpodlejszych usług. Ze mną politykował i trzymał się w przyzwoitem oddaleniu; lecz kilka razy, kiedym go zaprosił do kompanii i dobrze uczęstował, język mu się rozwiązał i prawda ukazała się na dnie szklanki. Jakim był w gruncie duszy, dowiódł później w sprawie Waleryana Dzieduszyckiego, Raciborowskiego, Trzecieckiego i innych patryotów skompromitowanych przez związki z Deniską i emigrantami na Wołoszczyźnie. Żaden rodowity Austryak nienastawał zacięciej od niego, aby obwinionych o spisek stryczkiem ukarać. Słowem, wszyscy ci popowicze, co się dochrapali jakiego takiego urzędu, stali się najsprawniejszemi narzędziami serwilizmu. Mogą być wyjątki, lecz nader rzadkie, co pokazuje wrodzoną skłonność zakutych Rusinów do przyjmowania jarzma, jakiegokolwiek, czy ono tatarskie czy niemieckie, byle było komu służyć, a służąc ciemiężyć. Na nas cięży odpowiedzialność żeśmy upadli a edukacyi ich niedokończyli....

Przez ciąg czteroletniego pobytu na uniwersytecie lwowskim, chodziłem dość pilnie na przedmioty prawnicze, i tak pod Flegierem słuchałem prawa natury, publicznego i instytucyi Haynekcyusza; dygesta i prawo kanoniczne wykładał nam Ambroz, instytucye polityczne profesor Köfil, i to w języku niemieckim, co mi bardzo naukę utrudniało. Że zaś katedry prawa cywilnego dla moich widoków najpotrzebniejszej, nie było jeszcze ustanowionej; a zatem po ukończeniu tych kursów w r. 1786, powołany zostałem przez ojca, abym dopilnował w trybunale lubelskim sprawy przeciwko margrabstwu Wielopolskim, której obrót i koniec poniżej opowiem.

Wracając się do mego pobytu we Lwowie; w pierwszym roku mało porobiłem znajomości, oddałem tylko listy rekomendacyjne do niektórych osób, lecz rzadko uczęszczałem do nich, pomimo uprzejmych zaprosin. Dopiero w roku następnym zacząłem być częstym gościem u pani Kossakowskiej kasztelanowej kamieńskiej z domu Potockiej, ośmielony jej ujmującą, niewyszukaną grzecznością i macierzyńskiemi prawie względami, które to przymioty były niegdyś właściwe naszym staropolskim matronom. Rezydencya jej aczkolwiek odległa od miasta, bo zajmowała pałac koło Ś. Jura, nikomu niewydawała się odległą, i choć była najgorsza pluta na dworze, każdy ze zwyczajnych jej gości znosił tę niedogodność, aby tylko z jej towarzystwa korzystać.

Z kolegą moim uniwersyteckim Stanisławem Tarnowskim uczęszczaliśmy do jej domu na obiady i wieczorki, gdzie spotykając się z najznakomitszemi osobami, mieliśmy sposobność zawiązać odpowiednie urodzeniu naszemu stosunki i znajomości.

Kasztelanowa, panna zamożnego domu, córka starosty Grabowieckiego, wydana była w młodości za wielkiego bogacza Kossakowskiego, o którym powiadano, że widząc wstręt narzeczonej do swojej karlej i ułomnej figurki, kazał przynieść ogromny wór złota, i stanąwszy na nim, zapytał, czy z takim wzrostem lepiej się może podobać? Nie wiem czyli to zdecydowało chwiejącą się pannę, lecz prędzej mniemam, że taka była wola rodziców, a z tą posłuszna córka nieśmiałaby się certować. Po tem zamęściu ów małżonek niekształtny, chorowity i słabego umysłu, niedługo zawadzał osobie rozumnej, stworzonej do wielkiej roli na świecie. W kilka lat została wdową, a sama prowadząc zarząd wielkiego majątku i dom otwarty trzymając w Stanisławowie, zyskała niesłychaną popularność w województwie Ruskiem i na Podolu, tak dalece, że zawięzująca się konfederacya Barska, będąca dziełem Potockich, Radziwiłłów i innych przeciwników króla i moskiewskiego wpływu, w niej znalazła czynną i gorliwą protektorkę. W domu jej odbywały się tajne zjazdy, narady, i o nią się opierały. Całej rodziny Potockich ona była wyrocznią.

Jakoż w owej haniebnej sprawie z awanturnicą Dugrumow, gdzie szło niby o otrucie ks. Adama Czartoryskiego przez dwór, a do czego i Potoccy byli wmieszani, widywałem w jej domu pierwszych reprezentantów tej rodziny, mianowicie Ignacego i Stanisława Potockich, przyjeżdżających z Warszawy po radę w zawiłej sprawie.

Pani ta nieobeznana wcale z żadną nauką, nie czytająca żadnych książek, prócz do nabożeństwa, miała naturalny zdrowy rozum i nader bystry dowcip, a przez ciągłe zajmowanie się sprawami swojemi i publicznemi, toż przez obcowanie z światłymi ludźmi, nabrała takiej znajomości interesów polskich, znała tak wszystkie konexye familijne, wszystkie intrygi dworskie, żeby jej niesprostał żaden minister stanu. Szkodziła też niezmiernie Stanisławowi Augustowi, i w początkach najwięcej odwróciła umysłów od niego, a nawet po pierwszym rozbiorze kraju, mieszkając w Galicyi, przy każdej sposobności dopiekła mu sarkatycznym dowcipem.

Gdym ją poznał, na dobre była już głuchą, i nieraz mimo trąbki, musiałem zrywać piersi przy każdej dłuższej rozmowie. Zwyczajem magnatów staropolskich, trzymała otwarte stoły. Nieraz bywałem tam na obiedzie, na którym sama gospodyni ponosiła wszystkie niemal expensa konwersacyi i dowcipu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sekwestr kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

(Ciąg dalszy). — Obacz Nr 66, 67, 68 *Czasu.*

X.

Wykonanie ziemnych i nadziemnych robót kolei Czerniowieckiej oddało Towarzystwo angielskiemu przedsiębiorcy Th. Brasseyowi, za ryczałtowem wynagrodzeniem od mili.

Przedsiębiorstwo to prowadziło roboty powyższe według planów przez rząd potwierdzonych, pod kontrolą Towarzystwa.

Gdyby więc plany udzielone przedsiębiorstwu były dobre a kontrola ścisła, to niezawodnie kolej Czerniowiecka byłaby dobrze zbudowaną. Dzieje jednak tej budowy i tej kontroli spisane już zresztą po tylekroć przez dzienniki, skonstatowały faktami, że pełnomocnicy towarzystwa szli ręka w rękę z przedsiębiorstwem, z czego wynikło, że o ile pojedyncze nadzorcze organa do nieszpetnej przyszły fortuny, o ile przedsiębiorstwo Brasseya miliony zarobiło, o tyle kolej Czerniowiecka źle zbudowaną została. Najgłówniejszą rolę w tej złej budowie grają właśnie roboty ziemne i nadziemne, gdyż te albo się już wcale zmienić nie dadzą albo ich zmiana lub naprawa niesłychanie wysokich nowych nakładów wymagać będzie. O ile ogólny kierunek trasy nadany przez odnośne projekta, które rząd przyjął i do wykonania przypuścił, był błędnym, nie spada wina wyłącznie tylko na towarzystwo ale i na rząd. Mamy jednak przekonanie, że trasa kolei Czerniowieckiej dałaby się była nawet w tym ogólnie błędnym kierunku daleko korzystniej i trwalej, z mniejszem zaangażowaniem późniejszego utrzymania tejże, jeszcze na koszt przedsiębiorstwa poprowadzić.

Ponieważ jednak przedsiębiorstwo i towarzystwo budowy kolei Czerniowieckiej tak jakby w jednej spoczywały ręce, więc oczywiście nie zapomniały obie te agendy ku wspólnej korzyści z rządowego sankcyonowania błędnego kierunku trasy skorzystać i roboty ziemne pod płaszczykiem niemożebności lepszego na danej linii wykopania źle lecz tanio przeprowadzić. Możemy nawet tym agendom zupełną słuszność przyznać że z większą niekorzyścią dla kraju, ale oraz z większym zyskiem dla siebie, trasę kolei Czerniowieckiej inaczej poprowadzić niemożebnem było. Takto już zawsze jeden błąd inne za sobą pociąga. Tym to sposobem trzymano się ściśle naturalnego terenu i poprowadzoną trasę bagnami, dolinami rzek nad samem ich brzegiem, pochyłościami gor, które się wiecznie wraz z trasą usuwają, w brew wszelkim przepisom technicznej nauki, bez zabezpieczenia się przeciw szkodliwym zjawiskom elementarnym, z któremi się albo wcale nie, albo tylko niedostatecznie liczono. Oprócz tego użyto niepotrzebnie za wielkie spadki, nieprawidłowe przełamy — by tym sposobem uniknąć zbyt kosztownych nasypów lub przekop, oraz ominąć obchodzenie na drodze napotkanych trudności terenowych. Cało-milowe przestrzenie między Stanisławowem i Wybranówką — między Stanisławowem, Otynią i Korszowem — między Czerniowcami a Hliboką — między Hadikfalwą a Suczawą — przyprowadzone błędnie albo bagnami albo górami, świadczą o prawdziwości naszego twierdzenia.

Szczególniejszą uwagę zwracamy na przekopy korszowskie, pochyłości gór, nasypy i przekopy mihaczeńskie — na wybrzeża porzeczne Prutu i Seretu, nakoniec na bagna Wybranowiecko-Starosielskie i Stanisławowsko-Otyńskie, które to miejsca już wiele milionów kosztowały i gdzie wykolejenia pociągów niestety nawet i życiem ludzkiem przypłacono, jakkolwiek przyznać należy, że kolej Czerniowiecką pod tym ostatnim względem, w obec przerażających rozmiarów wykolejeń i wypadków a rzadkości straty życia ludzkiego, szczęśliwą nazwać można.

Dopókąd kolej ta ruchu nie otworzyła, dopokąd gwarancya przedsiębiorstwa Brasseya co do robót przezeń wykonanych nie ustała, naprawa tych miejsc mogła iść na koszt tegoż. W interesie więc przedsiębiorstwa było naturalnie, aby czas gwarancyjny ustał jeszcze, zanim się kolej na wielką skalę psuć zacznie, a więc, ażeby kolej tę jak najprędzej w ruch wprowadzić, a tem samem, ażeby dalsze naprawy już na konto ruchu były uskutecznione. Do odebrania kolei Czerniowieckiej wysłał rząd swe organa, lecz niestety przyczyna, iż niczego złego wtedy się nie dopatrzono, pozostała dla nas tajemnicą. Skutkiem tego niedopatrzenia było, że jakkolwiek już i przedsiębiorstwo Brasseya na tymczasowe łataniny wielkie sumy na wyż wymienionych przestrzeniach wydało, pozostały one po upływie terminu gwarancyi tegoż przedsiębiorstwa nie wykończone i nieustalone, i tu leży najgłówniejszy powód nieintratności kolei Czerniowieckiej, a usunięcie tego błędu w pierwszej linii do towarzystwa, a w drugiej do Sekwestratora należało.

Podamy później powody, dla czego towarzystwo usunąć ten błąd nie zdołało, wykażemy dalej, dla czego sekwestrator tego do tej pory nie czyni; tu tylko nadmienimy, że nie może to nikogo dziwić, dla czego utrzymanie samych prawie robót ziemnych kolei Czerniowieckiej np. w r. 1871, pomimo względnie dobrej organizacyi administracyjnej w tym oddziale dyrekcyi, i pomimo dobrego i fachowego kierownictwa ze strony jej szefa pochłonęło blisko 36% ogólnego dochodu, gdy tymczasem na innych kolejach np. na północnej Cesarza Ferdynanda, załatwienie niemal wszystkich wydatków administracyjnych, a więc z robotami nadziemnemi i t. d. zaledwie tyle kosztowało.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Wiedeń 7 kwietnia.

Kto ma zwyczaj dla zaspokojenia ciekawości, lub kto potrzebuje niestety z interesu czytywać kursa telegraficzne z naszej giełdy, musiał, i to z różnem uczuciem zauważyć, że od kilkunastu dni, a zwłaszcza do samego prawie końca zeszłego tygodnia panowała tu nieprzerwanie tendencya do spadku, od dawna niewidziana. Lecz zadziwić nie musiała ona nikogo, boć do nieskończoności nic rosnąć nie może, a kursa niemal wszystkich papierów u nas notowanych doszły już były do absurdum a nawet teraz po doznanej redukcyi, są w porównaniu do istotnej wartości tych drukowanych dokumentów zanadto wysokie. A jednak, może właśnie dla tego nie można powiedzieć abyśmy byli mieli spadek, w prawdziwém tego słowa znaczeniu; był to tylko objaw zachcenia i potrzeba choć chwilowego wypoczynku, na które wysokie sfery finansowe, — jeżeli tą nazwę dać im się godzi, — zezwoliły, bo na spadek, który jak nastąpi, będzie podobny do pęknięcia bańki mydlanej, nie ma jeszcze w tej chwili — ale tylko w tej chwili — gwałtownego powodu.

Tak przynajmniej rozumują owe sfery i może w pewnym względzie się nie mylą. Pytanie teraz kiedy ten naglący przymus nadejdzie; a o tém nam matedory musiałyby pewno coś powiedzieć, gdyż patrząc na ich działania, domniemywać się wolno że one są panami niejednego ważnego sekretu.

Naprzykład gdyby chciały, mogłyby nam z pewnością wytłomaczyć jakim też to sposobem w ciągu mniej więcej półtora roku powstało u nas kilkaset towarzystw — i to nie licząc wcale już konsessyonowanych, lecz jeszcze nie operujących — które pochłonęły blisko półtora miliarda złotych reńskich, bo do dawniej podanych cyfer trzeba doliczyć około sto-pięćdziesiąt milionów przybyłych na nowe kreacye w lutym r. b., a co dał marzec jeszcze dokładnie nie wiadomo.

Wyjaśnienia tej zagadki, gdyby tylko sfery tak zwane finansowe dać je chciały, byłyby niesłychanie ciekawe, już to dla samych cyfer, głównie zaś dla czasów w których takie sumy zebrać zdołano.

Doktryna stowarzyszenia i działania zbiorowemi środkami ma z pewnością swoje dobre strony, lecz ma i złe, a z przeproszeniem naszych pseudo finansowych sfer, zdaje się być skłonną do wielkich nadużyć. Przynieść może pożytek i zbawienne skutki jeżeli jest praktykowaną w miarę istotnej potrzeby, w uczciwych i dobrze zrozumianych, a dla zasobów pojedynczego niedostępnych celach, dla których w czasach prawdziwego kwitnięcia ekonomicznego, i większego dobrobytu niniejsze zaoszczędzone środki zbierają się w jedną potężną całość.

Czy też mianowicie ten ostatni warunek został u nas w ostatnich kilkunastu miesiącach dopełniony i uwzględniony? Sądząc po cyfrach w imie doktryny stowarzyszenia zebranych zdawałoby się że w Austryi, — nie mówiąc już o Węgrach, — gospodarstwo, handel i przemysł były w tej samej porze najszczęśliwszemi rezultatami uszczęśliwione i że są w ciągłym wzroście i rozwoju, ile że jest rzeczą udowodnioną, że zarówno kupcy, jak gospodarze, rękodzielnicy, i fabrykanci złożyli się w znacznej części na owe półtora miliarda reńskich rozdzielonych pomiędzy nowe różnej nazwy, lecz jednakiego przeznaczenia instytuta akcyjne.

Tymczasem o kwitnięciu i powodzeniu gospodarstwa, handlu i przemysłu nie tylko od półtora roku, ale od trzech lat nic nie słychać, w ciągu których te podstawy ogólnego dobrobytu były w ciągłém i ustawicznem upadaniu. Z małemi wyjątkami mieliśmy nieurodzaje, wywóz wielu wyrobów się zmniejszył, skutkiem czego oznaczona liczba fabryk uszczupliła produkcyę, a nawet w Wiedniu kupcy w ogóle na brak odbytu mocno narzekają.

Chociaż więc wszyscy ulegli pokusie obudzonej widokiem nagłych zysków, albo wpływom sprężyn i narzędzi rozstawionych po całym kraju przez sfery tak zwane finansowe, w postaci bądź kantorów i biór giełdowych, bądź filii wiedeńskich banków, i zapewne wyczerpali swoje zapasy pieniężne na kupno wtykanych im papierów, to zapewne z tego źródła tylko jakąś część owych półtora miliarda reńskich zebrać zdołano.

Z kądże więc resztę znaczniejszą skompletowano? Pomijając co nasze banki i t. p. towarzystwa mogą sobie być nawzajem dłużne, i jak dalece rozwinęły między sobą sztukę po niemiecku zwaną *Wechselreiterei*, jest pewnem że dla postawienia na nogi mnogich tutejszych utworów rachowano zaraz po zawarciu pokoju Frankfurckiego na zasiłki z Niemiec i ponieważ, jak się pokazuje, ta nadzieja nie zawiodła, korzystano wprawdzie z gotowości sąsiadów, lecz też pozaciągano u nich ogromne długi.

Tém się tłomaczy założenie w tak krótkim a z kąd inąd niepomyślnym czasie na półtora miliarda towarzystw na sklecenie których środki miejscowe nigdy wystarczyć nie mogły, i taka anomalia jaka panuje u nas między ruchem na giełdzie, a stagnacyą w źródłach dobrobytu.

Na jak długo kredyt jest wiedeńskim finansistom udzielony, trudno wiedzieć; lecz skoro tu chodzi o zobowiązanie wekslowe, to nakoniec wierzyciele zażądają zwrotu pieniędzy, — a wtedy będziemy mieli prawdziwy spadek całkiem zasłużony, którego może w obec nadchodzącej wystawy, wierzyciele nie chcieli, jak się zdaje, tym razem jeszcze wywołać.

Na targu żelaza panuje ciągle wzrastająca drogość, której ustania wobec przyczyn, jakie ją wywołują, wcale prawie spodziewać się nie można.

Przyczyny wywołujące drogość żelaza są dwojakiego rodzaju. Jedne odnoszą się do wchodzącego w zwyczaj coraz szerszego użycia żelaza, drugie dotyczą kosztów wytwarzania onegoż.

Do pierwszych zaliczyć nam wypadnie przedewszystkiem coraz bardziej rozszerzające się zużywanie żelaza na szyny kolei żelaznych, następnie na budowę okrętów żelaznych, które wobec wymagalności coraz większych okrętów a niknienia budulcu okrętowego w lasach, niezmierne z czasem ilości żelaza zużywać będą. Niemniej częstem i w wielkich uskuteczniającem się ilościach staje się teraz użycie żelaza w zastępstwie drzewa przy budowie domów i przy sporządzaniu rozmaitych machin i sprzętów. Już sama ilość powstających obecnie budowli czyni dostawę drzewa po odpowiednich cenach i wystarczalność onegoż prawie niemożliwą, a zastąpienie go żelazem rzeczą nieodzownej konieczności.

Na podrożenie wytwarzania żelaza wpływają wzrastający brak drzewa i coraz większa drogość węgla kamiennego.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 9 kwietnia.

Licytacye: W sądzie del. m. w Samborze dnia 6 czerwca licyt egzek. realn. N. 4 w Łanowicach, d. 10 czerwca realn. N. 17 tamże. 11go czerwca realn. N. 5 w Mistkowicach 13go czerwca realn N. 62 w Łanowicach, 17 czerwca realn. N. 290 w Kulczycach, 18go czerwca real. N. 405 tamże.. — W sądzie pow. w Brzesku d. 6 maja licyt. egzek. realn. N. 56 w Zawadzie uszewskiej.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Abrahama Menkesa o nakazie zapłaty Michałowi Bartlowi 240 zł. — Sąd obw. w Stanisławowie Piotra i Maryę Jaskułowskich o nakazie zapłaty 148 zł. Katarzynie Mazacz.

Przyjechali do Krakowa od 9 do 10go kwietnia.

HOTEL POLLERA: Emanuel Mandel kupiec z Krems, M. Kottler z Wiednia, Ignacy Pribek kupiec z Gracu, Jakób Petak ze Lwowa, Seweryn Kotkowski właściciel dóbr z Kongresówki, F. Żaba ob. z Galicyi, H. Kreilisheim kupiec z Wiednia, S. Rotstein kupiec z Warszawy, Aniela Ipnowska i Marya Mazurowska z Warszawy, Obzukow właśc. dóbr z Rosyi, Zygmunt Michałowski z Rumunii, Milchen z Sierszy, F. Eglser aktor z Bielska, W. Stawska z Podolan, Tadeusz Wiktor wł. dóbr z Galicyi, C. Widerspik kupiec z Norymbergu, H. Leo kupiec z Pragi, F. Batsches kupiec z Fürth, Julian Brejański właś. dóbr z Zagorzan, Piotr Kaczyński właściciel dóbr z Rosyi.

HOTEL KRAKOWSKI: Antoni hr. Cieszkowski z Rosyi, Antoni Jezierski urzędnik z Gorlic, Ferdynand Ujehelgi ob z Gorlic, Aleksander Jełowicki z Tarnopola, Józefa Bendychowska właśc. dóbr z Galicyi, Ludwik Mycielski właściciel dóbr z Rosyi, Bonifacy Cybulski z Pesztu.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Ludwik Siatecki inżynier z Wiednia, Urszula Kuczewska właśc. dóbr z Kongresówki, Wincenty Żyliczeński ob. z Kongresówki, Tytus Pusłowski właśc. dóbr z Podola, Jan Twardowski ob. ze Lwowa, Herman Reitknecht ob. z Czerniowiec, Józef Dobrzecki ob. z Drezna. Jan Jędrzejowski ob. z Kongresówki, Antoni Łącki właściciel dóbr z Kongresówki, Michał Kulwiec kapitan rosyjski z Warszawy, Roman Mierzejewski inżynier z Wiednia, Mikołaj Gdesz budowniczy z Miechowa, Olimpia Gronocka ob. z Kongresówki, Józef Knol kupiec z Pragi, Edward Śligocki dzierżawca z Rozwadowa, Szczęsny Węgrzyn ob. z Nowego Sącza, Piotr Rudzki właściciel dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 8 kwietnia. Prezydent Thiers zajął dziś mieszkanie w pałacu Elizejskim. Radykaliści zdają się na prawdę chcieć stawiać przeciw Rémusatowi w Paryżu, kandydaturę mera lugduńskiego Barodeta.

Paryż 8 kwietnia. *La République française* zamieszcza artykuł przemawiający za wyborem Barodeta deputowanym z miasta Paryża. Artykuł ten jest protestacyą przeciw postępowaniu rządu, i uważany jest za objaw zerwania zupełnego między Gambettą a Thiersem.

Paryż 8 kwietnia. Jeden z dzienników prowincyonalnych donosi o rozmowie Thiersa z pewnym deputowanym, w której prezydent wyrażał ubolewanie swoje z powodu kandydatury Barodeta w Paryżu i wzywa radykałów do umiarkowania. Rada gminna Lugdunu przesłała podziękowanie deputowanym tego miasta, którzy w Izbie bronili burmistrza. Zamierzono stawiać Barodeta we wszystkich okręgach wyborczych lyońskiej municypalności jako kandydata.

Rzym 8 kwietnia. Konsul szwajcarski w Neapolu zaprzecza w telegramie przesłanym tu do *Italie*, najwyraźniej wieściom o porwaniu pewnego bankiera francuzkiego przez rozbójników. Rzeczony dziennik poczytuje wszystkie tego rodzaju pogłoski o rozbójnikach pojawiających się w prowincyi Salerno od przybycia Cesarzowej Rosyjskiej za wymysły puszczane za granicą w nieczystych zamiarach.

Lizbona 8 kwietnia. W Izbie deputowanych na zapytanie opozycyi odpowiedział Avelino, że rząd dowiedział się z dzienników o przybyciu ajentów rewolucyjnych i zarządził środki przezorności. Sanho Silva wykazuje niebezpieczeństwa solidarności stronnictw narodowych z zagranicznemi, i nadmienia, że w chwili niebezpiecznej wszystkie stronnictwa parlamentarne staną jak jeden mąż. Minister spraw zagranicznych oświadcza, że rząd pragnie utrzymywać najlepsze stosunki z Hiszpanią; zapewnia jednak, iż dwóch ajentów rewolucyjnych udało się do Oporto, a dwóch innych przybyło do Lizbony. Dzienniki opozycyjne przypisują wszystko intrygom rządu, chcącego utrzymać się przy władzy. W całej Portugalii panuje zupełna spokojność.

Lizbona 8 kwietnia. Sesya kortezów została zamkniętą po uchwaleniu umowy pocztowej z Hiszpanią i projektu ustawy o niejakich dodatkach do traktatu z Hiszpanią względem wydawania winowajców, oraz po zatwierdzeniu traktatu handlowego z Włochami. — Dziennik urzędowy ogłasza notę rządu włoskiego wyrażającą narodowi portugalskiemu w imieniu króla Włoskiego i narodu włoskiego podziękowanie za serdeczne przyjęcie księcia Aosty.

Ateny 8 kwietnia Poseł francuski Juliusz Ferry wyjechał za dwumiesięcznym urlopem do Francyi. — Opozycya nie uznała większością głosów z powodu błędu pod względem formalnym wyboru tymczasowego prezesa Izby.

Konstantynopol 8 kwietnia. Dziennik turecki *Bret* został zawieszony, a redaktorowie jego, między którymi Kelal bej, niegdyś gubernator w Gallipoli, uwięzieni. Mają oni, jak słychać, wysłani być na wygnanie bez sądu.

Nowy Jork 7 kwietnia. Jenerał Shoffield wrócił z Hawaiti. Zamiar króla wysp Sandwich zwiedzenia Ameryki musiał być zaniechany z powodu oporu, jaki znalazł u ludu. — Tutejsi robotnicy gazu zaniechali robót, w skutku czego nie można było świecić gazem.

Onegdaj odroczyła się na ferye wielkanocne Izba wyższa Rady państwa na czas nieoznaczony. Ostatniem ciałem parlamentarnem w monarchii, które zawiesiło swe prace w tym tygodniu, była delegacya węgierska, która wczoraj jeszcze odbyła posiedzenie. Z wielką gorliwością pracuje ona, to jest obcina budżet ministra wojny, tak, że możnaby ją podejrzywać, iż czyni to w porozumieniu ze swą przedlitawską koleżanką, która po raz pierwszy wystąpi w obronie wojennego budżetu, choćby tylko dlatego, aby okazać, iż sprawa obrony i siły wojskowej państwa niepotrzebuje obecności Polaków w delegacyi, bo nad nią czuwa stronnictwo wiernokonstytucyjne. Słusznie zauważano w liście naszym z Wiednia, iż zdawać się może, jakoby delegacya węgierska pracowała nad ułatwieniem wszelkich widoków zwycięzkiego stronnictwa. Nie dobrze rozumiemy politykę węgierską w ukróceniu budżetu wojskowego, ani też w ciągłem schlebianiu niemieckiemu stronnictwu. Mieliżby Węgrzy zaskarbiać sobie tym sposobem łaski berlińskie? Alež sprawa budżetu nie odnosi się wcale do Berlina. Czy tym sposobem ująć chcą na przyszłość stronnictwo wiernokonstytucyjne? Rachuba to z pewnością mylna, a wykażą ten błąd dostatecznie pierwsze delegacye wspólne, które się zbiorą po zaprowadzeniu w monarchii wyborów bezpośrednich.

Komisya nieustająca zgromadzenia narodowego francuskiego, odbyła we wtorek pierwsze posiedzenie i na niem okazała jeżli nie brak zaufania do rządu, to przynajmniej większą dbałość, niż poprzedniczka jej za pierwszych feryj, o wpływ na sprawy publiczne, albowiem postanowiła zbierać się przynajmniej raz co tydzień i zażądała od rządu, aby jej zdawał sprawę o położeniu kraju. Położenie to zdaje się już zmieniać. Wyraźniej odbijają się różnice stronnictw, bo jak już wskazywaliśmy, odbrawają się widocznie granice dwóch głównych stronnictw: konserwatywnego i radykalnego a nikną odcienia tak dynastyczne jak z przeciwnej strony nie ma już widocznych różnic między radykałami a zwolennikami Komuny.

Ustawa municypalna dla Lyonu jest także polem, na którem główne partye ścierały się, a wybory deputowanych nastręczą sposobność stanowczego obliczenia się co do sił dwóch głównych obozów. Jeśliby Paryż wybrał deputowanym naczelnego burmistrza lugduńskiego Barodeta, który może uchodzić za reprezentanta Komuny, wtedy dni Thiersa byłyby policzone. Ci republikanie, którzy go uważali za wygodnego naczelnika kraju do chwili spłaty kontrybucyi i wyprowadzenia wojsk niemieckich, powiedzieliby, że misya jego spełniona, a przeto kto inny może sięgać po władzę. Ale czy tym innym byłby Grévy czy Gambetta?

Lubo rząd hiszpański zbyt wiele ma na głowie kłopotów, aby myślał jeszcze o rewolucyonizowaniu Portugalii, jak się z tem dawniej przechwalał Castelar, wszelako partya federalistów republikańskich nie pyta o to, czy zwali na Hiszpanię podejrzliwego sąsiada i utrudni stanowisko rządu wobec zagranicy. W Izbie bowiem deputowanych w Lizbonie była mowa o knowaniach ajentów federalistycznych z Hiszpanii przybyłych, jak niemniej tajny komitet federalny rozpisuje okólniki po Portugalii wzywający do wspólnego działania. Z drugiej strony Karliści mają także zwolenników, dawnych Miguelistów w Portugalii i stamtąd sprowadzają do Estremadury i Gallicyi broń angielską.

Ze śmiercią Blaznowacza nastąpić musi zmiana całego gabinetu serbskiego, jeśli Rystycz główną dziś jest na dworze księcia Milana osobą, gdy pod Blaznowaczem uchodził on tylko za człowieka utrzymującego równowagę między austryackim i rosyjskim wpływem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Berlin 9 kwietnia. *Provinzial Correspondenz* donosi za rzecz stanowczą, że Cesarz Wilhelm wyjeżdża 25go b. m. do Petersburga w towarzystwie kanclerza Bismarka, jenerała Moltkego i świetnego orszaku, a królewicz jako protektor wystawców niemieckich uczestniczyć będzie otwarciu wystawy powszechnej w Wiedniu, dokąd uda się d. 26 b. m., zamieszka w zamku Hetzendorf, i zabawi tam do połowy maja.

Moguncya 9 kwietnia. Dyrektor tutejszego gimnazyum jako klerykalny, oraz dwaj nauczyciele zostali przeniesieni na pensyę, a inny nauczyciel przeniesiony na bezpośredni rozkaz ministerstwa.

Belgrad 10 kwietnia. Książę powierzył Rystyczowi utworzenie nowego gabinetu, do którego wejść ma kilku całkiem nowych ludzi.

Lizbona 9 kwietnia. Wiele osób i władze otrzymały okólnik centralnego komitetu republikańskiego złożonego z Hiszpanów i Portugalczyków, z wezwaniem do działania na korzyść Republiki Iberyjskiej. Dzienniki zapewniają o swojem przywiązaniu do istniejących instytucyj i zupełnej niepodległości kraju.

Londyn 10 kwietnia. *Echo* donosi: Brigham Young złożył swój urząd jako naczelnik Mormonów, i w towarzystwie wielu starych Mormonów udaje się do Orizon (może Oregon, jako kraj sąsiadujący z siedzibami Mormonów. *Red.*) Zamierza on ogromny swój majątek rozdzielić między 15 żon swoich i 60 dzieci. W ten sposób mniemać można, iż zagadka państwa Mormońskiego w Utah rozwiązaną zostanie.

Kursa. Wiedeń d. 10go kwietnia, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 70 30. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72 60. — Losy z r. 1860 103·50. — Akcye banku 934·— — Akcye kredytowe 333·— — Londyn 108.80 — Srebro 107·60 Dukat —·— — Lombardy 190·50 — Losy z r. 1864 146·— — Akcye franko-austr. 143·— — Napoleondor 8·69 — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 224·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 152·— — Akcye kolei północno-wsch. 149·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 197·25 — Oblig. indemniz. gal. 78·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 216·— — Akcye anglo-banku 312·— Akcye kolei rządowej 335·— — Akcye kolei siedm. 171·— — Akcye kolei Rudolfa 168·50 — Tramway 383·— — Akcye banku budowy 285·— — Akcye kolei wschodn. 128·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 119·50 — Akcye kolei zjedn. 253·— Losy tureckie 75·— — Losy prem. węg. 99 — Akcye kolei bogumińskiej 173·50. — Akcye kolei ces. Elżbiety 241·50 — Akcye kolei półn. zach. 216·—.— Akcye franko-węgiersk. 100·50 — Ogólny austr. bank. 370 50 Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: osłabione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 10 kwietnia.

(Wartość kuponów do 11 kwiet.).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 50	107 50	—
Kupony srbr. płatne „	108 —	107 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	148 50	147 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	163 75	162 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 23	5 14	—
Napoleondor 1 sztuka	8 78	8 68	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	79 25	78 25	2 10
4% listy zast. „ „	72 50	71 50	1 11
5% „ „ „ „	80 —	79 —	1 39
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 52⅔
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	93 —	92 25	2 66⅔
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	94 —	93 25	2 66⅔
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	89 50	88 50	— 66⅔
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	96 —	94 —	1 66⅔
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	102 25	99 75	1 66⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	100 50	98 25	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 11
„ „ hipotecz. z 80% „	254 —	250 —	2 22
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	225 75	223 25	2 91⅔
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	152 50	150 50	4 44½
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 50	94 50	— 83⅓
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	94 —	1 20
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 25	93 —	1 20
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 25	93 —	1 50
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 50	1 44½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	47½	45½	—

Wiedeń 9 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 70	70 60
5% „ „ „ srebr.	72 80	72 60
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	80 —	79 —
„ „ „ galicyjskie	78 75	78 —
„ „ „ bukowińskie	77 50	77 —
„ „ „ siedmiogr.	78 —	77 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 —	100 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 10	89 90
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 „ węgierskie losy	85 25	84 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 25
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	88 40	88 10
5 „ Domin. państ. 120 złr.	117 75	117 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	309 —	307 —
„ „ „ 1854	97 50	97 —
„ „ „ 1860	103 90	103 60
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	122 —	121 50
Losy pożyczki z r. 1864	146 25	145 75
„ prem. pożyczki węg.	99 —	98 50
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	182 —	181 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	— —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein	— —	25 —
„ hr. Keglevich	18 25	17 75
„ Rudolfa	15 —	14 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	953 —	951 —
Zakładu kredytowego	332 —	331 75
Żeglugi parow. na Dunaju	694 —	692 —
Kolei północ. Ferdynanda	2275	2270
Kolei rządowej fr. a.	332 —	331 50
„ zachod. c. Elżbiety	241 50	240 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	190 25	189 75
„ Galicyjskiej	225 —	224 50
„ Czerniowieckiej	152 —	151 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	150 —	149 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	169 —	168 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	170 50	170 —
„ Koszycko-Bogumił.	174 50	173 50
„ Siedmiogrodzkiej	171 50	170 50
„ Cisańskiej	238 75	238 —
„ wschodnio-węgierskiej	128 50	128 —
„ austryack. półn.-zach.	216 —	215
„ Franciszka Józefa	223 50	223 —
Banku anglo-austryackiego	310 75	310 25
„ anglo-węgierskiego	120	119 50
„ austryackiego ogólnego	370 —	369 50
Zakładu Kredytowego węg.	183 50	182 50
Banku franko-austryackiego	142 75	142 25
„ franko-węgierskiego	100 —	99 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	302 —	301 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	197 —	196 —
„ dla obrotu ogólnego	216 50	216 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	75 25	75 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	73	71 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	92 50	92 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	93 —
Emissya z r. 1862	— —	91 —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	129 50
Emissya z r. 1867	124 —	123 —
„ południowa St 500 fr.	110 —	109 75
Bony 1870–1874 6%	—	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	90 —	89 50
„ „ 100 złr. w. a.	—	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 —	103 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 10	91 80
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 50
5% w srebrze	97 25	96 75
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102 50	101 50
Emissya II.	98 50	98 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	77 —
Emissya z r. 1867	87 —	86 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	90 —	89 50
„ ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 25	94 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	100 50	100 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 25	93 75
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 18	5 17
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 70⁵	8 70
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	—	— —
Suwereny angielskie	10 95	10 85
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	107 85	107 60
Srebro, kupony	107 75	107 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63⁵⁰	1 63²⁵

Lwów 8 kwietnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 14	5 7
„ cesarski	5 18	5 12
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
„ papierowy	1 48¼	1 47
Talar pruski	—	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 25	78 57
„ „ „ „ „ 4%	72 25	71 75
„ „ Banku hipoteczn.	89 50	88 90
Obligi indemn. bez kuponów	78 40	78 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	226 50	224 75
„ „ lwowsko-czernio.	153 —	151 —
„ banku hipoteczn. gal.	253 50	251 50

Warszawa 8 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 05	94 75
„ „ 2 „ „	94 05	93 75
kupon „	—	1 17½
„ „ nowe „	94 05	93 75
kupon „	—	1 47⅔
„ likwidacyjne „	79 40	79 10
kupon „	—	1 41½
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	— —
„ „ bydgoska	73 —	72 50
„ „ terespolska	115 —	— —
„ „ łodzka	105 50	105 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	0 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp. 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	w. 8 —
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 30
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 5
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 75
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Kundmachung.

Von Seite der k. k. Genie-Direction in Krakau wird bekannt gemacht, dass:

Dienstag am 22. April 1873

um 10 Uhr Vormittags in der k. k. Militär-Bauverwaltungs-Kanzlei (am neuen Thor Nr. 468)

eine öffentliche Offerten-Verhandlung unter Auschluss eines jeden mündlichen Anbothes wegen Sicherstellung der Arbeiten, Lieferungen und aller Erfordernisse für den

Neubau eines Friedens-Pulver-Magazins bei Bronowice małe

abgehalten wird.

Die auszuführenden Arbeiten und Lieferungen sind folgender Massen veranschlagt:

Als	Nach approximativer Berechnung fl.	kr.
Erd-Arbeiten	1,300	—
Maurer-Arbeiten mit Auschluss der vom Militär-Aerar-beizustellenden Ziegeln, jedoch sammt Verführung derselben vom Ziegelschlag in Zabłocie zum Bauplatz	8,000	—
Strassen-Herstellung sammt Materiale	850	—
Steinmetz-Arbeit sammt Materiale	300	—
Zimmermans-Arbeiten sammt Materiale	4,000	—
Schieferdecker-Arbeiten sammt Materiale	1,300	—
Tischler-Arbeit sammt Materiale	120	—
Schlosser-Arbeit sammt Materiale	1,400	—
Spengler-Arbeit sammt Materiale	300	—
Glaser-Arbsit sammt Materiale	10	—
Anstreicher-Arbeit sammt Materiale . . . , ...	20	—
Sonstigen Erfordernisse	600	—
Zusammen . . .	18,200	—

Seitens der Militär-Verwaltung werden die sämmtlichen zum Ausbaue des Friedens-Pulver-Magazins erforderlichen Mauerziegeln aus den Erzeugnissen des eigenen ärarischen Ziegelschlages in Zabłocie beigegeben, dieselben sind jedoch durch den Unternehmer zum Bauplatz auf dessen Kosten zu verführen u. z. ohne einer Befreiung von der Entrichtung irgend einer der Brücken und Pflaster resp. Strassenmauthen, beanspruchen zu können.

Die Offerte müssen auf den ganzen Ausbau des genannten Pulvermagazins lauten, und ist der Anboth auf die ganze obgenannte **Summe** zu stellen, wobei ausdrücklich bemerkt wird, dass Offerte mit verschiedenen Perzenten Nachlass oder Zuschuss auf die im Kostenveranschlag enthaltenen Einheitspreise, oder auf die einzelnen Arbeitsgattungen keine Berücksichtigung finden.

Das von jedem Offerenten im Baaren oder in cautionsfähigen nach dem börsenmässigen Tagescurse auf den effectiven Betrag zu berechnenden Werth-Papieren zu erlegende Vadium wird mit **1,000** fl. festgesetzt.

Das erlegte Vadium wird jenen Concurenten, welche nicht Ersteher bleiben gegen Bestättigung des Rückempfanges zurückgestellt, während der Ersteher nach erhaltener schriftlicher Verständigung von der Annahme seines Anbothes binen acht Tagen dasselbe auf das doppelte zur Contracts-Caution d. i. auf **2,000** fl. zu ergänzen haben wird.

Jedes Offert muss auf einem in der Bau-Verwaltungs-Kanzlei unentgeldlich einzuhebenden Blanquette geschrieben mit einer Stempelmarke von 50 kr. versehen, vom Offerenten eigenhändig ausgefüllt mit Vor- und Zuname, nebst Angabe des Wohnortes des Offerenten deutlich ausgefertiget und mit dem vorgeschriebenen Vadium, dann mit einem im Laufe des Jahres 1873 ausgestellten Zerificate einer österreichisch-ungarischen Handels- und Gewerbekammer über die Solidität und Befähigung des Offerenten zur Uebernahme der ausgeschriebenen Arbeiten belegt, und der angebotene Perzenten-Nachlass oder Zuschuss bestimmt und deutlich in Ziffern und Buchstaben ausgedrückt sein.

Die Offerenten werden eingeladen, noch vor Ueberreichung ihrer Offerte entweder persönlich oder durch einen gehörig legitimirten Vertreter das aufliegende Kosten-Operat so wie das Offertsverhandlungs-Protokoll vollinhaltlich einzusehen und letzteres zu unterfertigen, widrigenfalls Offerte, deren Aussteller in dem Offerten-Verhandlungs-Protokolle unterschrieben nicht erscheinen, als gar nicht vorhanden betrachtet werden.

Consortien werden als einheitliche Offerenten betrachtet, doch muss jeder Theilnehmer, wie oben angedeutet ausführlich unterschrieben sein, und das Handels- und Gewerbe-Kammer-Certificat speciell für sich beibringen.

Die sogestaltig legal ausgefertigten Offerte müssen **am obbenannten Tage längstens bis 10 Uhr Vormittags wohl versiegelt bei der k. k. Genie-Direction in Krakau eingelangt sein,** indem später oder im telegraphischen Wege einlangende, und ebenso mangelhaft oder nicht auf den vorgedruckten Blanquetten ausgefertigte Offerte nicht berücksichtiget, und als gar nicht vorhanden angenommen werden.

Die Entwurfs-Pläne und Baubedingnisse, dann das Kosten-Operat können täglich von 10 Uhr Vormittags bis 2 Uhr Nachmittogs in der Militärbauverwaltungs-Kanzlei eingesehen werden.

Krakau am 1. April 1873.

(688) **K. k. Genie-Direction.**

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju* i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie w aptece pp. *Piotra Mikolascha,* — w Brodach w aptece p. *Kullaka,* — w Poznaniu w aptece Dra *Mankiewicza.* (359-5-)

Rohitsch Sauerbrunn

(w Styryi)

o 1 milę oddalone od *stacyi kolei południowej Pöltschach*, od dawna słynne swym szczawikiem zawierającym sól glauberską i przesyconym gazem kwasu węglanego, tym wybornym bardzo uzdrawiającym *napojem orzeźwiającym* i nieocenionym *środkiem leczniczym* w *niestrawności*, *nieżytach żołądka* i *kiszek*, w *zatrzymaniach czynności brzusznych*, w *cierpieniach wątroby*, *śledziony* i *pęcherza żółciowego*, *hemoroidach*, *gośćcu* z powodu zbyt wystawnego życia, w zbytniej *otyłości*, *niedokrewności*, *bladaczce*, *śledziennictwie*. — **Pora kąpielowa trwa od maja do października.** — Wspaniała sala lecznicza, gustowne zabudowania na pogadanki i restauracya, kawiarnia, tarasy, kryty chodnik spacerowy, liczna orkiestra kąpielowa, teatr, bale, koncerta, bardzo dobrze urządzone restauracye, eleganckie i tanie mieszkania; stacya pocztowa i rządowa telegraficzna, ożywiony ruch pocztą i najmowanemi powozami *w bezpośrednim związku ze wszystkiemi pociągami osobowemi i pospiesznemi w Pöltschach.*

Zamówienia na wody mineralne i mieszkania należy adresować: *An die Direction der Landescuranstalt Rohitsch-Sauerbrunn, Steiermark;* od tejże dyrekcyi można dostać bezpłatnie cenników, programów, broszur kąpielowych, któreto ostatnie są także do rozdania we wszystkich księgarniach i większych składach wód mineralnych. (654-1-3)

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie,

otrzymała na skład

Starodawne Prawa Polskiego Pomniki

wydał

Antoni Zygmunt Helcel,

Tom II. 4to stron. XIX i 958.

Dotychczasową cenę tego dzieła (15 złr. w. a.) dla uczynienia go dostępniejszem, zniża Akademia umiejętności, stawszy się właścicielką nakładu, **do 10 złr.** w. a. (574-3-3)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE, *bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,* przez użycie pigułek ze Scordium

Dra **LEBEL** w Paryżu, ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (167-12-)

Nadzieja największéj wygranéj.

Na 260 ciągnień,

między temi 13 głównych wygranych po złr. 300,000, 2 po złr. 280,000, 2 po 250,000, 7 po 220,000, 8 po 200,000, 5 po 150,000, 2 po 110,000 i jeszcze wielką ilość po złr. 100,000, złr. 60,000, złr. 50,000, złr. 40,000, złr. 30,000 itd., można grać zapomocą jednego udziału naszego *Towarzystwa gry, grupa A.* między 18 udział biorących po 25 kwartalnych wpłat po 7 złr. — *Ta ulubiona grupa zawiera* wszelkie w Austryi istniejące losy państwowe i prywatne pożyczkowe, których zysk stósownie do kursu po zupełnej wpłacie pomiędzy uczestników gotówką rozdzielonym zostanie.

Zaraz przy składaniu

pierwszéj kwartalnéj raty w kwocie 7 złr., gra każdy uczestniczący już na najbliższe losowania

Losów z r. 1864

15 Kwietnia, losów Keglevicha 1 Maja, losów salzburskich 3 Maja, losów insbruckich 3 Maja, węgierskich losów premiowych 15 Maja i t. d. i t. d.

Na następne ciągnienia

polecamy nasze towarzystwa gry

na 20 losów z r. 1864 po złr. 100

w kwartalnych wpłatach po złr. 9 — i miesięcznych wpłatach po złr. 8,

na 20 losów z r. 1864 po złr. 50

w kwartalnych wpłatach po złr. 5 — i miesięcznych wpłatach po złr. 4.

Ciągnienie 15 Kwietnia, główna wygrana 220,000 złr.

na 20 węgierskich losów premiowych po złr. 100

w kwartalnych wpłatach po złr. 7 i miesięcznych po 6 złr.

Ciągnienie 15 Maja, główna wygrana złr. 150,000

na 20 brunszwickich losów

w miesięcznych wpłatach po złr. 2,

ciągnienie 1go Maja, główna wygrana tal. 200,000.

W tych grupach można grać *zaraz przy składaniu pierwszéj wpłaty* na dwadzieścia sztuk losów a 20 udział otrzyma *bezzwłocznie gotówkę wypłaconą* za wygranę przypadającą na każdy z tych losów. Po ukończeniu wpłat otrzyma każdy uczestnik los oryginalny.

Kwity częściowych spłat

na pojedyncze losy i dowolnie zestawione grupy losów, w którym razie można grać począwszy od złożenia pierwszej wpłaty razem na wszystkie wygrane sprzedajemy na kwartalne lub miesięczne wpłaty pod bardzo korzystnemi warunkami i w bardzo dobrem zestawieniu. (652-3-5)

Oddział wpłat austr. Banku przemysłowego dawniéj *Edward Fürst* w Wiedniu, Stefansplatz Nr 2.

Zastępca na Kraków: Aron Eibenschütz w Rynku.

(Za przedruk się nie płaci).

Pastylki piersiowe

J. Jeziołkowskiego apt. I. kl.

Wrocław, Scheitingerstr. 16,

leczą wszelkie cierpienia piersiowe gruntownie i w krótkim czasie, osobliwie suchoty. Cena 6 zł. pol. (605-5-10)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanow. Publiczność, iż z dniem 24 Marca 1873 r. **otworzyłem w Pilźnie w Rynku Wielki Handel łakoci i win,** oraz urządziłem wygodny **Zajazd** z pokojami dla gości i **Restauracyę.**

(595-3-3) Feliks Dembiński.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

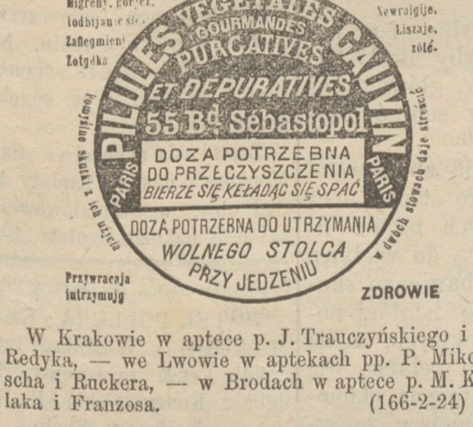
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (165-2-)

EAU TONIQUE

Pa. DICQUEMARE CHEMIKA w PARYŻU i **ROUEN.**

Wzbudza porost włosów. Spędza łupież na głowie. Zapobiega siwiźnie.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł. i w głównych składach perfum. (15-21-24)



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (166-2-24)

Ortopedyczny zakład leczniczy

w Währing, pod Wiedniem, **Stiftgasse Nr. 3.**

Zarządca tego instytutu mieszka w zakładzie i prowadzi ogólny kierunek. Lekarskie opatrywanie przez zarządcę instytutu dotyczy skrzywień i zeszpeceń ciała, zrośnięć i zapaleń kości i stawów, skróceń, zesztywnień ścięgien, niknienie i porażenie mięśni. Rodzinie chorych zostawia się do woli wybór lekarzy konsultacyjnych. — Staranne pielęgnowanie i wikt osób oddanych do zakładu, tak we wspólnych jakoteż i oddzielnych pokojach. — Ćwiczenia gimnastyczne, nauka umiejętności, języków, muzyka. Bliższe objaśnienia, konsultacye, programy i przyjęcie w zakładzie (od godz. 3—5).

(488-3-5) **Dr. v. Weil,** ces. radca i dyrektor.

PASTA I SIROP z KODEINA

Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*); nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we Lwowie w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w Poznaniu u Dra MANKEWICZA.

(17-49-52)

Kąpiele Sternberg przy Schlau pod Pragą.

Pora kąpielowa rozpoczyna się 1 Maja.

Zakład posiada **kąpiele żelaziste** i **mułowe** i wyborną **żętycę.** Leczenie tamże nadaje się dla cierpiących na piersi, bladaczkę, w niedokrewności, dla powracających do zdrowia, dla osób zołzowatych, krzywicznych (rachitycznych), cierpiących na gnilec (skorbut), dla nerwowych i osłabionych, następnie na różne słabości kobiece.

Wspaniałe położenie, prześliczne ogrody, elegancki i wygodny hotel z bardzo uczciwą i tanią usługą, czytelnia z krajowemi i zagranicznemi dziennikami, strzelnica salonowa, koncerta, zebrania dla zabawy, wycieczki wiejskie, niemniej wygodne połączenie z bliską stolicą kraju Pragą, polecają **kąpiele Sternberg** jako przyjemny pobyt w lecie.

Od i do bliskiej stacyi kolei Mrakau — kolei Buschtiehradzkiej — są za poprzedniem zawiadomieniem karetki do jazdy zawsze gotowe; z miasteczkiem Schlau istnieje połączenie omnibusem. 658 (1—3).

Bliższej wiadomości udziela najchętniej lekarz kąpielowy med. i chir. **Dr. König,** zamówienią zaś na mieszkania i wikt przyjmuje restaurator Alojzy Fritsch.

DYREKCYA.

HÉMATOSINE

PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowéj i LEMAIRE, chemików.

Środek żelazisty, fizyologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. **Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia** i t. d.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u Pa. **DESNOIX et Ce.** w Paryżu, 22, rue du Temple.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (517-1-19)

Dla jadących na Wystawę Wiedenską.

W najzdrowszéj części miasta, Theresianum Gasse, tuż obok kolei konnéj prowadzącéj na plac Wystawy, są **do wynajęcia dwa sypialne pokoje z łóżkami o podwójnych materacach i porządną pościelą, za opłatą stu reńskich tygodniowo.** W cenę tę włączona już usługa, jakoteż dwa razy dnia herbata, zastawiana w osobnym pokoju. Usługa polska. W razie żądania może być dodanym za opłatą pięćdziesięciu reńskich tygodniowo, salon z fortepianem i balkonem, zkąd widok na cały Wiedeń i okolicę. Zamówienia oznaczające dzień przybycia, jakoteż długość zamierzonego pobytu, wypada przysłać jak najwcześniej, dołączając dziesięć reńskich jako zadatek, pod adresem: **Bielański, Theresianum Gasse 17, in Wien.** (573. 6-20)

FAŁSZERSTWA PIGUŁEK BLANCARDA.

(4-5-16) Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany, jest wspólnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.

Z powodu nadzwyczaj wygórowanych cen jodu, który jest zasadą pigułek Blancarda, należy więcéj jak kiedykolwiek zwracać uwagę obecnie na środki specyficzne, które się okrywają marką i znakami naszéj fabryki. W imię moralności i zdrowia publicznego, zaklinamy zatem używających naszych pigułek, aby ściśle sprawdzać raczyli leki osłonione naszą firmą, a pomiędzy innemi sposobami wskazujemy im środek niezawodny, by się odwoływali do dobréj wiary naszych kolegów aptekarzy. Nie masz bowiem wątpliwości, że Ci uczciwi pośrednicy poczytują sobie za sumienny obowiązek mieć na składzie tylko PRAWDZIWE PIGUŁKI BLANCARDA, które oni nabywają albo wprost w naszéj fabryce w Paryżu, albo w składach naszych bezpośrednich korespondentów, ludzi zaszczytnie znanych w ich miejscowości; i tak w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

Gościec i reumatyzmy

dadzą się wyleczyć. Najbardziéj uznany, prawdopodobnie jedyny środek na to jest (324-6-8)

Wata przeciw gośćcowi Dra Pattisona,

wyborna w użyciu przeciw reumatycznym cierpieniom twarzy, piersi, szyi i zębów, gośćcowi głowy, rąk i kolan, łamaniom w stawach, boleściom w krzyżach i w boku itd. Całe paczki po 70 c., a małe po 40 cent. są do nabycia u aptekarza **Stockmara** w **Krakowie.**



To przewyższa wszystko co dotychczas było.

Nowo założona fabryka zegarków Perego w Genewie utworzyła obecnie także w Wiedniu skład swych wyrobów, za które poręcza dwa lata, i sprzedaje następne trwałe zegarki po wymienionych cenach:

Cennik zegarków.

Tylko złr. 1 dobrze idący zegarek z łańcuszkiem.

Tylko złr. 2 emaliowany dobrze idący zegarek z łańcuszkiem.

Tylko złr. 3 piękny zegarek kieszonkowy z najlepszem podwójnem wnętrzem, wraz z ładnym łańcuszkiem z nowego srebra i kluczykiem do zegarka.

Tylko złr. 4 prawdziwy pozłacany zegarek kieszonkowy z podwójnem wnętrzem wraz z pozłacanym łańcuszkiem, kluczykiem i pieczątką, na której można wyryć nazwisko.

Tylko złr. 5 prawdziwy pozłacany zegarek kieszonkowy męzki lub damski, najmniejszy format, z pozłacanym łańcuszkiem długim i kluczykiem.

Tylko złr. 6 piękny zegarek kieszonkowy z wnętrzem z najlepszej alpakki, wraz z prawdziwym *13 łutowym srebrnym łańcuszkiem do zegarka*, takimże kluczykiem i kamieniem do rytowania.

Tylko złr. 7 prawdziwy szwajcarski zegarek z kryształowem szkłem, puzderkiem skórzanem, nowo poprawnym łańcuszkiem z talmi złota i medalionem. Ten sam gatunek ozdobniejszy złr. 9, 12 i 14.

Tylko złr. 8 prawdziwy szwajcarski zegarek cylindrowy z kryształowem szkłem, puzderkiem skórzanem, nowo poprawnym łańcuszkiem z talmi złota i medalionem. Ten sam gatunek ozdobniejszy złr. 10, 12, 15 i 18.

Tylko złr. 9 bardzo piękny prawdziwy szwajcarski srebrny zegarek cylindrowy ze szkłami kryształowemi i wnętrzem niklowem, łańcuszkiem z talmi złota, medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam gatunek ozdobniejszy złr. 12, 15 i 20.

Tylko złr. 10 bardzo ładny i dobry szwajcarski zegarek do naciągania z góry (bez kluczyka) i wnętrzem cylindrowem, osadzony na kamieniach, wnętrze w pięknej białej posrebrzanej lub żółtéj pozłoconej kopercie, z prawdziwym nowo poprawnym łańcuszkiem z talmi złota, medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam ozdobniejszy złr. 12, 14, 16, 18 i 20.

Tylko złr. 11 prawdziwy szwajcarski zegarek cylindrowy z nowo poprawnego talmi złota z podwójnemi szkłami kryształowami, przez które można zobaczyć wnętrze. Łańcuszek z nowo poprawnego talmi złota, z medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam ozdobniejszy złr. 14, 18 do złr. 25.

Tylko złr. 12 maleńki damski zegarek, prawdziwy srebrny i prawdziwy pozłacany, z łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi złota i puzderkiem skórzanem. Ten sam ozdobniejszy złr. 16, 20 do 30.

Tylko złr. 13 prawdziwy szwajcarski zegarek Prince Wales Remontoir, największy gatunek ze szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem w nowopoprawnem złocie talmi. Ten sam ozdobniejszy złr. 18, 20, prawdziwy złoty złr. 3, 25, 35 do złr. 50 i wyżej. Zegarki te mają przed innemi pierwszeństwo, że można je naciągać bez kluczyka. Do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z nowo poprawnego talmi złota wraz z medalionem i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 14 prawdziwy angielski zegarek z litego złota talmi, cylinder najnowszego kształtu, z podwójnemi szkłami kryształowemi, przezco można zobaczyć wnętrze, wraz z łańcuszkiem talmi, medalionem i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 15 zegarek z talmi złota z podwójną kopertą, savonette, odskakiwaczem, szkłami kryształowemi i wnętrzem niklowem wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 16 prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem, bardzo delikatnem giloszowaniem wraz z łańcuszkiem, madalionem i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 17 mały zegarek damski z najpiękniejszego srebra, prawdziwy w ogniu pozłocany, do tego śliczny łańcuszek z nowo poprawnego talmi złota i puzderko skórzane.

Tylko złr. 18 śliczny srebrny szwajcarski zegarek kotwicowy na 15 kamieniach z bardzo ładnym łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi złota i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 19 prawdziwy srebrny szwajcarski zegarek kotwicowy, savonette, z podwójną kopertą, ślicznem rytowaniem, wraz z pięknym łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi złota, medalionem i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 20 prawdziwy szwajcarski srebrny zegarek kotwicowy, remontoir do nakręcania bez kluczyka, śliczne rytowanie, skazówki można poruszać bez otwierania zegarka, szczególnie piękny i wspaniały wewnątrz, wraz z łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi złota, medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam gatunek prześlicznie wykonany złr. 24, 28 do 30.

Najpiękniejsze łańcuszki z nowo poprawnego talmi złota krótkie po złr. 1·20, 1·50, złr. 2, 3 do 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10.

Również przyjmuje się zegarki wszelakiego gatunku do naprawy. Za poprzedniem nadesłaniem należytości lub zaliczką pocztową wypełnia się każde zamówienie punktualnie w przeciągu 24 godzin. Regulowanie każdego zegarka kosztuje 2 złr., a przyjmuje się poręczenie na 5 lat. Wszystkie zegarki są najlepszego gatunku i nie należy ich zamieniać z innemi ordynaryjnemi. (345-4-6)

Jedyny skład w Austryi dla sprzedaży hurtownéj i częściowéj

Antoni Rix, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Zaproszenie do subskrypcyi

na 50,000 sztuk akcyj (kwitów tymczasowych)

Banku pod firmą Realitäten-Bank.

Koncesyonowany na mocy Najwyższego zezwolenia pismem c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11 Kwietnia 1869 r., L. 3134|32.

Kapitał akcyjny 15.000,000 złr. w. a. w 150,000 akcyach po 100 złr. w. a., na co wpłacono 40%, t. j. 40 złr. na jednę akcyę.

Siedziba Towarzystwa w Wiedniu.

Zakres działania Towarzystwa według statutów.

(§. 1 statutów).

Bank pod firmą Realitäten-Bank jest Towarzystwem akcyjnem do załatwiania w statutach oznaczonych interesów, jako to:

Wykonanie nowych budowli i przebudowań tudzież przedsiębiorstw budowniczych wszelkiego rodzaju dla celów prywatnych lub publicznych, na rachunek własny lub drugich osób, które Towarzystwo samo wykonywuje lub w połączeniu z innemi osobami, w danym razie także wykonanie nowych ulic i uregulowanie całych części miasta;

Wzniecenie chęci budowania, wybudowanie zdrowych mieszkań ze szczególnem uwzględnieniem stanu średniego, przemysłowego i roboczego;

Umożebnienie przebudowania starych budowli tych właścicieli, którym własne środki na to nie wystarczają itd.

Prezydyum Rady zawiadowczéj:

Józef Stummer Kawaler v. Traunfels, Prezes dyrekcyi wył. uprzyw. kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, radca zawiadowczy c. k. uprz. Austr. Zakładu kredytowego dla Handlu i Przemysłu, Prezydent.

Józef Baron v. Kalchberg, c. k. rzeczywisty tajny radca, prezydent nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramvay, vice prezydent.

Maurycy Pollak, Radca zawiadowczy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego, vice-prezydent.

Członkowie Rady zawiadowczéj:

Szymon Cahn-Speyer, Prywatny,
Dr. Hermann Fialla,
Henryk Gravé, dyrektor nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramvay,
Arnold Heymann, budowniczy miejski,
Antoni Henvéry, inżynier cywilny,

Karol König, architekt,
Henryk Pollitzer, prokurysta firmy **Hermann Todesco's Söhne**,
Franciszek Regenhard, prezydent Austr. Ogólnego Banku,
Ernest Steiner, radca zawiadowczy Ogólnego Austr. Towarzystwa przewozowego.

Warunki subskrypcyi:

1. Z puszczonych w obieg akcyj wydanych zostanie do subskrypcyi tylko **50,000** sztuk.

Subskrypcya odbędzie się ☞ **dnia 12go Kwietnia b. r.** ☜ w następnych miejscach:

w **KRAKOWIE** we **Filii c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego**,
„ **Lwowie** w c. k. uprzyw. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym,
„ **Czerniowcach** we Filii c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego,
„ **Wiedniu** w Wiedeńskim Banku handlowym i tegoż Kantorze wymiany (dawniéj Joh. C. Sothen), tudzież
„ **Wiedniu** w Kantorze wymiany Ogólnego Austryackiego Banku,

w **Pradze** w Prager Bankverein,
„ **Bernie** w Mährische Bank für Industrie und Handel,
„ **Graz** w Grazer Bankverein,
„ **Linzu** ⎫
„ **Salzburgu** ⎭ w Bank für Oberösterreich und Salzburg,
„ **Pressburgu** w Allgemeine Creditbank,

podczas zwykłych godzin biurowych i w tym samym dniu zostanie ukończoną.

2. Kurs subskrypcyjny wynosi za akcyę **58** zlr. w. a.

3. Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w kwocie **10** zlr. za każdą podpisaną akcyę, w gotówce lub w efektach giełdowych, licząc po **90** procent wartości kursu. Kaucye w gotówce odsetkowane będą po **5** procent na rok.

4. Zastrzega się redukcyę subskrybowanych akcyj w razie zbyt wielkiéj liczby podpisów, a po uskutecznionym rozdziale rezultat subskrypcyi ogłoszonym zostanie.

5. Odbiór przyznanych sztuk ma nastąpić za złożeniem ceny emisyjnéj i za bonifikacyą **5**-procentowych odsetek od akcyj, licząc od **1** Kwietnia b. r., **od 19 do najpóźniej 24 Kwietnia b. r.**, w przeciwnym bowiem razie kaucya przepada; przysługuje jednak prawo panom subskrybentom, przypadającą na przyznane sztuki kwotę złożyć wraz z 5-procentowemi odsetkami, pod utratą kaucyi, w **3** ratach, z których **1szą** ratę w kwocie **18** zlr. za sztukę w czasie **od 19go do 24go Kwietnia b. r.**, **2gą** ratę w kwocie **20** zlr. za sztukę w czasie **od 19 do 24 Maja b. r.**, a **3cią** ratę w kwocie **20** zlr. za sztukę w czasie **od 19 do 24 Czerwca b. r.** zapłacić należy.

Realitäten-Bank, któremu statuta pochodzące z roku **1869** bardzo cenne przywileje przyznają, n. p. prawo puszczenia w obieg obligacyj, a dla którego **po 40 zlr. za sztukę** wpłaconych akcyj (kwitów tymczasowych) **zezwolenie sprzedawania i kupowania na giełdach już nastąpiło**, zakupiło przy ulicy Gürtelstrasse w Wiedniu bardzo korzystnie położone obszary gruntowe po tanich warunkach.

Wiedeń, 5 Kwietnia **1873** r.

(706-2-2)

Za Syndykat

c. k. uprz. wiedeński Bank handlowy dla obrotu produktów i towarów.

NEKROLOG.

Dnia 6 b. m. zeszła z tego świata w Lubzinie pod Dębicą w 46 roku życia swego **Józefa z Garbaczyńskich Pollmanowa.** Była prawą obywatelką, zacną sąsiadką, a dobrą, troskliwą i kochającą matką i żoną. Ujmującem swem postępowaniem i obejściem ściągała ku sobie serca wszystkich, a prawdziwie staropolska gościnność w jéj domu daleko była znaną. Każden z chęcią pospieszał w gościnne progi zawsze i dla wszystkich otwartego jéj domu; to też za życia swego doznawała pełnéj miłości od rodziny, a ogólnego szacunku od znajomych. Takisam żal ogarnął wszystkich, gdy to szlachetne i poczciwe serce bić przestało. To też starano się oddać ostatnią przysługę tak, jak sobie w ciągu prawego szlachetnego i poczciwego swego żywota prawdziwie zasłużyła. Był widok rzewny, patrząc na łzy nieutulonego męża i pozostałych sierot, na ten jęk żałosny żegnający na zewsze ukochaną żonę, najdroższą matkę i powszechnie szanowaną obywatelkę.

Pokój tym drogim cieniom, pokój tej zacnej i szlachetnej duszy!

(634) *T. K.*

Nekrolog.

Nieubłagana śmierć od roku dziesiątkuje nam szeregi dobrze zasłużonych ludzi krajowi. I otóż nowy szczerb powstał przez śmierć na dniu 3 b. m. ś. p. **Edwarda Kleszczyńskiego** w Wiedniu.

Znany ten mąż z wysokiej prawości do roku 1846 jako inżynier przy salinach w Wieliczce, wskutek czynnego udziału w ówczesnych, krwią i łzami w naszej pamięci nakreślonych wypadkach, został uwięzionym i przez lat dwa dzielił smutny los na Szpilbergu, poczem nowe Ministeryum znając go z wysokich zdolności powołało do Wiednia, gdzie do ostatniéj chwili swego żywota był Referentem górniczym i nadinżynierem kolei JCM. Ferdynanda.

Nieskazitelny charakter, żelazna wola, wysokie zdolności i w obczyźnie znalazły zasłużone uznanie!

Skończył po długotrwałéj chorobie na łonie Rodziny, która utraciła z Nim najlepszego ojca, Młodzież nasza jedynego na podobnem stanowisku protektora, a kraj prawego Obywatela!

Oby to publiczne oddanie zasłużonego hołdu, mogło znaleść godnego naśladowcę. Pokój Jego cieniom. (696)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*